



SŁUPSK • REDZIKOWO • USTKA • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO

ZBLIŻENIA

www.zblizenia.pl

Nr 2 (182) Luty 2025 r.

To już rok...



str. 8

Od ponad roku trwa
przebudowa Starego
Rynku w Słupsku

Od marca emerytury
i renty w górę



str. 14



Prawie 51 mln zł
na Słupskie
Centrum Wsparcia

Czytaj więcej - str. 4

GAZETA



REGIONALNA

Chcesz być na bieżąco?
Wejdź na www.zblizenia.pl !

Podwyżki w policji. Teraz rozpoczęcie służby jeszcze bardziej się opłaca

Od 1 stycznia 2025 roku zarobki policjantów są jeszcze bardziej atrakcyjne. To kolejny z powodów, dla których warto wstąpić w szeregi policji. Nie jest tajemnicą, że kwestia wynagrodzenia to ważny aspekt przy podejmowaniu decyzji o wyborze ścieżki zawodowej. Służba w policji oznacza nie tylko satysfakcję z wykonywanych zadań i ciekawą specyfikę pracy, ale również godne uposażenie, które staje się coraz bardziej konkurencyjne względem innych zawodów.

Aktualnie wynagrodzenie początkujących policjantów kształtuje się następująco:

- policjant po szkole policji przed 26 r.ż. 6 102,00 zł „na rękę”
- policjant po szkole policji powyżej 26 r.ż. 5 627,00 zł „na rękę”
- kursant na szkole policji przed 26 r.ż. 5 738,00 zł „na rękę”
- kursant na szkole policji powyżej 26 r.ż. 5 432,00 zł „na rękę”

Ponadto funkcjonariusze zasilający szeregi Oddziału Prewencji Policji w Gdańsku otrzymują comiesięczny dodatek w wysokości 500 zł.

Służba w policji daje dużo satysfakcji, jednocześnie oferując stabilne zatrudnienie, oraz atrakcyjne wynagrodzenie, które wzrasta wraz ze zdobywanym doświadczeniem zawodowym.

Poniżej wymieniamy tylko kilka z korzyści czekających na Ciebie, gdy już zdecydujesz się zostać jednym z nas:

- emerytura po 25 latach,



Fot. KMP w Słupsku

- dodatkowe 500 zł dla funkcjonariuszy pełniących służbę w Oddziałach Prewencji Policji,
- ciekawy i satysfakcjonujący charakter pracy,
- stabilne zatrudnienie,
- nagrody roczne, motywacyjne, jubileuszowe i inne,

- płatne nadgodziny,
- możliwość rozpoczęcia studiów I stopnia na kierunku nauka o policji,
- dodatki finansowe takie jak „trzynastka”, mundurówka, dopłaty do wypoczynku i dojazdów, a także za brak mieszkania,
- możliwość rozwoju i awansu.

Stabilna praca, godne zarobki i realna możliwość awansu – to czeka na Ciebie w policji!

Nie czekaj! Złóż dokumenty rekrutacyjne już dziś.

Niezbędne materiały znajdziesz na stronie: <https://dobor.pomorska.policja.gov.pl/>

REKLAMA

POKIERUJ SWOIM ŻYCIEM...

...i dołącz do **najlepszego** zespołu!

Zostań kierowcą lub kierowczynią autobusu PKS Słupsk!

- **Elastyczny czas pracy**
- **Nowoczesny tabor**
- **Praca blisko domu**
- **Dodatki i benefity**
- **Średnie wynagrodzenie:**

5 800 zł* na rękę!

* – średnie miesięczne wynagrodzenie netto do wypłaty na stanowisku kierowcy w PKS Słupsk SA za pierwsze 8 miesięcy 2024 roku

Skontaktuj się z nami!

tel. 789 407 701

e-mail: p.wyka@pks.slupsk.pl



Uśmiech na lata – jak dbać o zęby dzieci i młodzieży?

Zdrowy uśmiech to nie tylko kwestia estetyki, ale przede wszystkim zdrowia. Kwestia zdrowych zębów u dzieci powinna być przedmiotem troski już od najwcześniejszych lat. Niestety, według danych Ministerstwa Zdrowia, większość polskich dzieci ma problem z próchnicą. Występuje ona u 35–50% dzieci między 2 a 3 rokiem życia, u 56–60% dzieci między 3 a 4 rokiem życia i prawie 100% dzieci między 6 a 7 rokiem życia.

Wielu rodziców wciąż nie zdaje sobie sprawy, że pierwsze lata życia mają kluczowe znaczenie dla kondycji zębów w przyszłości. Jak zatem skutecznie dbać o higienę jamy ustnej dzieci i nastolatków?

Profilaktyka zaczyna się od pierwszego zęba

Pierwszy ząb pojawia się zazwyczaj około 6. miesiąca życia. Już wtedy warto wprowadzić codzienne nawyki higieniczne, np. przecieranie dziąseł gazikiem lub silikonową szczoteczką. U niemowląt bardzo istotne jest unikanie tak zwanej „próchnicy butelkowej” – podawanie mleka czy słodkich napojów przed snem bez mycia zębów może doprowadzić do szybkiego powstawania ubytków.

Według badań, wspomagane szczotkowanie zębów przez rodziców może znacznie zmniejszyć częstość występowania próchnicy u małych dzieci. Rola rodziców jest nieodzowna, ponieważ dzieciom często brakuje zręczności, aby skutecznie czyścić zęby samodzielnie.

Szkolne wyzwania dla zębów

W wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym dzieci uczą się samodzielnego mycia zębów, jednak wciąż wymagają kontroli rodziców. Kluczowe znaczenie ma regularne nitkowanie, wybór odpowiedniej pasty z fluorem i szczoteczki o dostosowanej twardości.

Stosowanie pasty do zębów z fluorem jest jednym z najskuteczniejszych sposobów na zmniejszenie ryzyka próchnicy u dzieci. Badania wykazują, że fluorek działa na zęby zarówno w sposób systemowy, jak i miejscowy, co przyczynia się do remineralizacji szkliwa i hamowania rozwoju bakterii próchnicotwórczych. W szczególności, pasta z fluorem o stężeniu 1000 ppm lub wyższym wykazuje znaczną skuteczność w redukcji próchnicy u dzieci, co potwierdzają liczne analizy i badania kliniczne.

W badaniach stwierdzono, że fluorowana pasta do zębów może zmniejszyć występowanie próchnicy o 26–28% w ciągu trzech lat. Dodatkowo, analizy wykazały, że stosowanie past z fluorem jest skuteczne w redukcji próchnicy zarówno w uzębieniu stałym, jak i w uzębieniu mlecznym, chociaż dowody na skuteczność w przypadku zębów mlecznych są mniej jednoznaczne.

Ważna jest także dieta – ograniczenie słodczy, zwłaszcza tych kleistych i bogatych w cukry proste, może w znacznym stopniu zmniejszyć ryzyko próchnicy. Wysokie spożycie napojów słodzonych i przekąsek bogatych w cukry proste jest ściśle związane z wyższą częstością występowania próchnicy u dzieci.

Wprowadzenie zdrowych nawyków żywieniowych, takich jak zwiększenie spożycia owoców, warzyw oraz produktów mlecznych, może również pomóc w ochronie przed próchnicą. Na przykład, niektóre badania sugerują, że produkty mleczne, w tym ser, mogą mieć działanie ochronne przeciwko próchnicy.

Aparaty ortodontyczne – inwestycja w przyszłość

Coraz więcej nastolatków korzysta z aparatów ortodontycznych. Leczenie wad zgryzu nie tylko poprawia wygląd uśmiechu, ale także zapobiega problemom z wymową, ścieraniem zębów czy chorobami dziąseł. Warto regularnie kontrolować



ustawienie zębów dziecka u ortodonta – wczesna diagnoza może skrócić czas leczenia i zminimalizować jego koszty.

Wizyta u dentysty – nie taki diabeł straszny

Dzieci często boją się dentysty, ale regularne wizyty kontrolne (co 6 miesięcy) pomagają oswoić ten lęk i zapobiec poważniejszym problemom. Współczesna stomatologia oferuje łagodne metody leczenia, w tym bezbolesne znieczulenie czy lakowanie bruzd, które skutecznie chroni przed próchnicą. Lakowanie zębów polega na pokrywaniu bruzd i dołków na powierzchniach żujących zębów stałych specjalnymi materiałami.

Badania wykazują, że lakowanie zębów może znacząco zmniejszyć ryzyko rozwoju próchnicy, zwłaszcza w przypadku zębów trzonowych, które są najbardziej narażone na powstawanie ubytków.

Zdrowe nawyki – klucz do sukcesu
Najlepsza profilaktyka to edukacja. Pokazując dziecku, że dbanie o zęby to element codziennej

rutyny, możemy uchronić je przed wieloma problemami w przyszłości. Warto także świecić przykładem – dzieci, które widzą rodziców dbających o swoje uzębienie, chętniej same to robią.

W badaniach naukowych wykazano, że dzieci, których rodzice regularnie szczotkują zęby i dbają o higienę jamy ustnej, mają większe prawdopodobieństwo, że same będą stosować podobne praktyki. Dzieci uczą się poprzez naśladowanie, a obserwacja rodziców dbających o swoje uzębienie może wzmacniać ich przekonanie o znaczeniu higieny jamy ustnej. W szczególności, to matki mają znaczący wpływ na nawyki higieniczne dzieci, co podkreśla znaczenie ich zaangażowania w proces nauki.

Zdrowe zęby to inwestycja na całe życie – dlatego warto zacząć już dziś!

Agnieszka Koczerga
i współpracownicy

KODENTAL
Gabinety stomatologiczne

Agnieszka Koczerga
lekarz dentysta, specjalista chirurgii stomatologicznej

Słupsk, ul. H. Pobożnego 4/2
tel. 59 842 86 57
lub 695 033 089

www.koczerga.pl



RESORT REKLAMY

**Nowy wymiar
Twojej reklamy!**

+48 693-541-247

www.resortreklamy.pl

GAZETA

ZBLIŻENIA

ISSN 138-0745

Wydawca:
PRESS - HOLDING Sp. z o.o.,
al. Sienkiewicza 1/3, 76-200
Słupsk, tel. 693-541-247

REGIONALNA

Druk: Druk Polska Press
Drukarnia w Bydgoszczy

Redaktor naczelny
Wojciech Bielecki
Redaguje zespół
Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki

Redakcja i Biuro Reklamy:

al. Sienkiewicza 1/3, 76-200 Słupsk
tel. kom. 693-541-247, 530-877-577
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Kolportaż

Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przy ul. Partyzantów powstanie Słupskie Centrum Wsparcia. Władze miasta wydadzą astronomiczną kwotę około 51 mln zł

Prawie 51 mln zł będzie kosztować przebudowa trzech budynków i hali sportowej po Zespole Szkół Ekonomicznych przy ulicy Partyzantów na potrzeby utworzenia Słupskiego Centrum Wsparcia. W nowej lokalizacji swoje siedziby znajdą Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie, Dzienny Dom Pomocy Społecznej i Centrum Integracji Społecznej. Umowę z wykonawcą podpisał Zarząd Infrastruktury Miejskiej w Słupsku, a prace budowlane mają się zakończyć w ciągu dwóch lat.



Przedmiotem podpisanej w środę, 5 lutego, umowy jest modernizacja i adaptacja zespołu budynków po Zespole Szkół Ekonomicznych przy ul. Partyzantów 24, 25 i 26 w Słupsku wraz z rozbudową, doposażeniem i zagospodarowaniem terenu.

- Ulica Partyzantów zamyka podgrodzie i otwiera się na bulwary i Stary Rynek, natomiast ten budynek od kilku lat już straszył – tłumaczy Krystyna Dnilecka-Wojewódzka, prezydent Słupska. – My nie możemy pozwolić sobie na to, żeby obiekt zabytkowy, który jest wpisany do rejestru, niszczał. Nie było nikogo, kto byłby zainteresowany ożywieniem go, więc i tak byśmy musieli znaleźć środki na uratowanie tego obiektu. Po drugie na ulicy Partyzantów właściwie wszystkie elewacje są już wymienione. Wspólnoty inwestują, a ten budynek odstawał od wspólnotowych obiektów. Po trzecie myśmy wcześniej wyremontowali budynek, który kiedyś był internatem dla Ekonomika. To jest piękny budynek. To się wpisuje w nasz bardzo ważny projekt rewitalizacji tej starej, ale zabytkowej części miasta. Skoro mogliśmy pogodzić rewitalizację, uratowanie zabytków i ożywie-

nie tej części miasta z funkcją społeczną, to uznaliśmy, że musimy w to pójść.

Zakres inwestycji obejmuje wykonanie robót budowlanych polegających na pełnobranżowej przebudowie i rozbudowie budynków, budowie budynku Dziennego Domu Pomocy Społecznej oraz przebudowie i rozbudowie obiektu hali sportowej na cele utworzenia Centrum Integracji Społecznej przy zachowaniu dotychczasowej jej funkcji.

- Ekonomik dostał budynek przy ul. Sobieskiego – mówi Krystyna Dnilecka-Wojewódzka. – Została szkoła z bardzo ładnym zapleczem zieleni, jest sala gimnastyczna i jest budynek po dawnym internacie. To kompleks trzech budynków z zapleczem zielonym, boiskiem i salą gimnastyczną. Pytanie było – co wtedy robić? Początkowo zaproponowaliśmy to Szkole Branżowej Rzemiosło, której obecność bardzo cenimy za budowanie przedsiębiorczego Słupska, żeby tu stworzyli swoją siedzibę. Długo się zastanawiali, ale ostatecznie zrezygnowali, a uczniowie mają zajęcia w obiekcie dawnego ZDZ przy ul. Szczecińskiej. Szukaliśmy pomysłu, jak te budynki zrewitalizować,

żeby spełniały funkcję społeczno-oświatową i aby dostały dofinansowanie z budżetu państwa. Przypomnę, że to jest centrum starego Słupska. To bardzo ważne i piękne obiekty. Potrzebowaliśmy w centrum miasta łatwej dostępności do usług społecznych, które świadczy m.in. MOPR, który dynamicznie rozwija swoje usługi.

W ramach inwestycji zaplanowano prace renowacyjne i konserwatorskie, nastąpi wymiana stolarki okiennej oraz wymiana i renowacja stolarki drzwiowej, a także zamontowane zostaną okna połaciowe. Wybudowana i przebudowana zostanie instalacja elektryczna i elektroenergetyczna, sanitarna, ciepła, przepięciowa i odgromowa. Przeprowadzona będzie rozbiórka pokryć i konstrukcji dachowych, ścian działowych i nośnych, posadzek, części fundamentów oraz warstw wykończeniowych. Zostaną także zamontowane urządzenia i instalacje, w tym m.in. instalacja fotowoltaiczna (PV). Zaplanowano też roboty związane z odwodnieniem terenu wraz z zagospodarowaniem wód, w tym zabezpieczenie przeciwpowodziowe. Powstanie również oświetlenie terenu oraz

elementy małej architektury,

- Na pewno było to wyzwanie dla projektantów, bo bezwzględny wymogiem było pozbycie się barier architektonicznych – informuje Marcin Treder, dyrektor MOPR w Słupsku. - To są trzy oddzielne budynki, z których każdy ma inną wysokość. Zostały one wewnętrznie połączone, skomunikowane ze sobą, dzięki temu będą dostępne dla osób z niepełnosprawnościami. Natomiast zabytkowa przestrzeń ma swój niepowtarzalny urok i dużo przestrzeni. Pomieszczenia są dobrze doświetlone, więc traktuję to jako walor.

Wykonawcą zadania zostało wyłonione w drodze przetargu Przedsiębiorstwo Usług Budowlanych Leś - Paweł Leś z Żydowa. Prace mają się zakończyć w przeciągu 24 miesięcy, a łączny koszt inwestycji wynosi 50 764 037,17 zł, z czego 30 mln zł stanowi dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład.

Dodajmy, że za taką kwotę można by wyremontować większość ulic w mieście lub wybudować około 200 mieszkań komunalnych. (TW)



STREFA PREMIUM

DRZWI I PODŁOGI


FIMAL[®]
SŁUPSK Zielona 7


PRACOWNIK PRODUKCJI

Dołącz do naszego zespołu!

Firma Interfrost Sp. z o.o., specjalizująca się w mrożeniu szokowym żywności, poszukuje Pracowników Produkcji do swojego zakładu. Jeśli szukasz zatrudnienia w dynamicznie rozwijającej się firmie, zapraszamy do aplikowania!

Zakres obowiązków:

- Pakowanie, załadunek i rozładunek towarów
- Obsługa maszyn produkcyjnych
- Utrzymanie porządku w miejscu pracy
- Praca zgodnie z przydzielonym harmonogramem
- Kontrola wizualna jakości produktów
- Przygotowanie surowców i materiałów do produkcji

Wymagania:

- Gotowość do pracy w systemie zmianowym
- Sumienność, odpowiedzialność i zaangażowanie
- Umiejętność pracy w zespole
- Brak przeciwwskazań do pracy fizycznej
- Mile widziane doświadczenie na produkcji (nie jest wymagane – zapewniamy szkolenie)
- Książeczka sanepidowska będzie dodatkowym atutem

Oferujemy:

- Stabilne zatrudnienie na podstawie umowy o pracę
- Możliwość rozwoju i awansu w strukturach firmy
- Przyjazną atmosferę i wsparcie zespołu
- Pracę w nowoczesnym zakładzie z wysokimi standardami bezpieczeństwa i higieny

Zainteresowane osoby prosimy o przesyłanie CV na adres: biuro@interfrost.pl

Dołącz do naszego zespołu i rozwijaj się razem z nami, współtworząc przyszłość na najwyższym poziomie!

Miasto Słupsk

ROZMOWA Z

z Martą Makuch, wiceprezydent Słupska

W trwającej procedurze zmiany granic administracyjnych Słupska ubiegacie się o przejęcie części Kobylnicy, Bolesławic i fragmentu strefy przemysłowej we Włynkówku. Dlaczego po raz kolejny władze Słupska chcą doprowadzić do rozszerzenia granic miasta?

- Mówiąc najkrócej: bo bez silnego Słupska nie ma przyszłości nie tylko dla Miasta, ale także dla miejscowości wprost od Miasta zależnych. Bo konieczne jest utrzymanie roli Słupska jako centrum rozwoju dla całego regionu, jeśli chcemy dobrej przyszłości dla naszych dzieci, atrakcyjnych miejsc pracy, dobrej jakości życia i dobrej oferty edukacyjnej, kulturalnej, rozrywkowej, zdrowotnej. Bo takie zmiany usankcjonują realne granice miast wyznaczone nie kreską na mapie, lecz sposobem zagospodarowania, funkcjami i powiązaniem komunikacyjnymi. Bo to sprawiedliwe w kontekście podziału kosztów i przychodów pomiędzy samorządami. Dziś płacą tylko mieszkańcy Słupska, a korzystają wszyscy. Pamiętajmy, że jeśli kolejne dekady mają być w Słupsku i miejscowościach podmiejskich latami rozwoju konieczne jest przyciągnięcie na ten skrawek Pomorza nowych mieszkańców i nowych inwestorów. Będzie to możliwe wyłącznie, jeśli Słupsk będzie prężnym miastem, oferującym dobrą jakość życia, atrakcyjną ofertę usług.

Ze strony burmistrza Kobylnicy i wójta gminy Redzikowo nie ma zgody na zmianę granic Słupska kosztem terenów, którymi zarządzają. Na początku lutego odbyły się dwa spotkania, na których usłyszeliście stanowcze „nie” dla tego pomysłu. Jaki przebieg miały te rozmowy? Jakie padły argumenty z obu stron? Co zostało ustalone?

- Spotkania zarówno ze strony Pani Wójt Gminy Redzikowo Barbary Dykier jak i Pani Burmistrz Kobylnicy Anny Glinieckiej-Woś były swego rodzaju zakomunikowaniem, że w trakcie procesu poszerzenia granic nie mam mowy o rozmowach negocjacyjnych. Obie Panie używały sformułowań, że „machina ruszyła” i teraz tylko nasze wycofanie się z procesu poszerzenia granic może otworzyć możliwość prowadzenia rozmów.

Pani Burmistrz wręcz stwierdziła, że tego typu spotkanie to „marnowanie jej czasu”, więc to chyba najlepiej pokazuje postawę naszych sąsiadów wobec rozmów o współpracy z Miastem.

Z doświadczeń wiemy, że kiedy Gminy nie czują presji związanej z tym procesem nie ma ani otwartości ze strony Gmin na rozmowy o dzieleniu się kosztami, ani chęci do szukania wspólnych rozwiązań. Funkcjonujący układ jest bardzo korzystny dla Gmin – Miasto Słupsk płaci na utrzymanie całej infrastruktury kulturalnej, drogowej, sportowej, oświatowej itd. mieszkańcy Gmin codziennie z niej korzystają, a płacą za wszystkich mieszkańcy Słupska. Jednocześnie przez brak terenów pod budownictwo jednorodzinne, czy inne inwestycje Słupsk

nie ma szans na rozwój swojego potencjału. Czyli mówiąc w skrócie płacimy coraz więcej (nie tylko na siebie), a podatki wynikające z miejsca zamieszkania czy prowadzenia przedsiębiorstw są coraz mniejsze.

Z naszej strony padło zapewnienie, że jesteśmy gotowi rozmawiać z gminami na każdym etapie. Jednocześnie chcę podkreślić, że poszerzenia granic już dawno nastąpiło, bo miasto się rozlało na pobliskie sołectwa, mieszkają w nich głównie słupszczanie, więc jest to tylko usankcjonowanie tego co już się zadziało.

Czy nie sądzi Pani, że oba spotkania odbyły się zbyt późno? Czy nie powinno do nich dojść zanim radni opowiedzieli się za zmianą granic na grudniowej sesji?

- Nie, rozmawiać o sprawiedliwym podziale kosztów powinniśmy przez cały rok. Czas prowadzenia procedury poszerzenia granic jest tak samo dobrym czasem. Oby były chęci do uczciwego spojrzenia na tę sprawę, dlaczego największy rozwój budownictwa w gminach wiejskich nastąpił tuż przy granicy ze Słupskiem? Dlaczego sołectwa oddalone od Słupska nie są tak atrakcyjne dla osiedlania się? Samorządy obwarunkowane posiadając rozległe tereny rolne – dziś przekształcone na tereny zabudowy jednorodzinnej- przyciągały nowych mieszkańców, głównie słupszczan, wizją domku z ogrodem, zlokalizowanego tuż przy granicy ze Słupskiem. Czy tak powinno wyglądać zrównoważone planowanie przestrzenne i współpraca z sąsiadem? W mojej ocenie samorządy wykorzystując tzw. rentę położenia, świadomie dokonywały zmiany funkcji terenów rolnych tuż przy granicy ze Słupskiem na funkcje mieszkaniowe. Liczył się szybki zysk ze sprzedaży gruntów i ściąganie mieszkańców, pozostawiając Miastu Słupsk zapewnienie dla nich szerokiego wachlarza usług.

Co Pani zdaniem stoi na przeszkodzie do osiągnięcia porozumienia pomiędzy stronami i czy jest ono w ogóle możliwe?

- Przeszkodą są pieniądze i niechęć do strategicznego myślenia o całym regionie. Porozumienie pomiędzy stronami oznaczało by utracenie przywilejów przez Gminy. Jeśli od kilkudziesięciu lat można korzystać z wielu usług w mieście za darmo, a jednocześnie bogacić się na tym, że wysysa się mieszkańców miasta dzięki dostępności do tańszych i większych działek podmiejskich, to oczywiste jest, że trudno zgodzić się na częściowe utracenie tych przywilejów. Nie dziwię się, że Gminy nie chcą zmiany tej sytuacji. Mają z niej same korzyści. Z drugiej strony to jest myślenie tylko tu i teraz o swoim podwórku, bez spoglądania w obok i przed siebie.

Jeśli Słupsk nadal będzie w tym tempie tracił mieszkańców, a co za tym idzie dochody i możliwości rozbudowy wynikające z braku wolnych terenów, to będzie musiał coraz bardziej obniżać koszty funkcjonowa-



Fot. Urząd Miejski w Słupsku

nia. Tylko w jaki sposób? Likwidując placówki kulturalne, oświatowe, czy obiekty sportowe? Odmawiając wysokiej jakości usług seniorom, zamykając programy zdrowotne, nie budując kolejnych mieszkań komunalnych? Stracą na tym dzieci i wnuki nie tylko mieszkańców Słupska, ale także ościennych Gmin. Będą masowo wyprowadzać się nie tak jak teraz kilometr, czy dwa za Słupsk, ale do dużych miast. Bo w Słupsku nie będzie szkół, teatrów, kina, czy domów sąsiedzkich. Zaniechanie dążenia do rozszerzenia granic Słupska będzie oznaczać katastrofę nie tylko dla samego Słupska, ale także dla Siemianic, Kobylnicy, Bolesławic czy Bierkowa. To kwestia odpowiedzialności za cały region i jeśli nie zaczniemy tak o tym myśleć, jako o wspólnym dobru to będziemy mieć za kilka, kilkanaście lat piękne przedmieścia z co drugim domem wystawionym na sprzedaż.

Co z budową hali sportowej wspólnie z sąsiednimi samorządami?

Podobno taką propozycję dostała od Państwa burmistrz Kobylnicy.

- Wszystkie Gminy otrzymały taką propozycję. Większość odmówiła, część tradycyjnie zadeklarowała chęć współpracy, jednak gdy podczas spotkania padło konkretne pytanie do Pani Wójt Gminy Redzikowo, że budujemy halę na granicy ze Słupskiem, Pani Dykier natychmiast odpowiedziała, że nie ma wolnych terenów. Tak chęć współpracy wygląda w praktyce.

Często podnoszona jest kwestia dopłat do dzieci spoza Słupska, które uczęszczają do miejskich przedszkoli, a także uczą się w miejskich szkołach? Czy gmina Redzikowo i Kobylnica wywiązują się z tych opłat?

- Rocznie do edukacji Miasto dopłaca ponad 90 mln złotych. Proszę pamiętać, że koszt ucznia w szkole to nie tylko subwencja, którą Miasto oczywiście dostaje na każdego ucznia w mieście, bez względu na to, skąd pochodzi. Ale realnie środki te nie wystarczają nawet na pensje dla nauczycieli. Nie zapominajmy, że szkoła to również in-

frastruktura, koszty jej utrzymania, mediów, remontów. Mamy wyliczenia, ile kosztuje utrzymanie przedszkolaka czy ucznia szkoły podstawowej. I na tę dopłatę do jednego ucznia (poza subwencją) ze swojego podatku PIT trafiającego do budżetu miasta musi się złożyć średnio 4 mieszkańców Słupska. Nie ma narzędzi, które egzekwowałyby od gmin dopłaty do edukacji wg faktycznie poniesionych wydatków. Wiemy, ilu uczniów oficjalnie mamy w słupskich szkołach spoza miasta. Dane z liczby urodzeń jasno pokazują, że jest spora liczba dzieci przemeldowanych do Słupska wyłącznie na potrzeby rekrutacji do szkół podstawowych, żłobków czy przedszkoli.

Czy miasto ponosi wysokie koszty będąc organem prowadzącym dla szkół ponadpodstawowych? Wiem, że padła propozycja, by Słupsk zrezygnował ze statusu miasta na prawach powiatu. Wówczas finansowanie tych placówek spoczywałoby na władzach powiatu słupskiego, a Słupsk nadzorowałby tylko szkoły podstawowe. Czy rozważacie Państwo taką decyzję?

- Jestem zdumiona taką propozycją. Przykład chociażby Wałbrzycha pokazuje, że jest to przepis na katastrofę. Dziwna to metoda by wzmacniać miasto jednocześnie je osłabiając, także administracyjnie. Przypomnę, że mamy w naszym kraju trzy poziomy wspólnot samorządowych: najbardziej lokalnie gminy, na średnim szczeblu powiaty, najwyższej województwa. Każdy poziom ma określone ustawowo kompetencje. 66 najważniejszych miast w kraju, w tym Słupsk ma status miasta na prawach powiatu, tym samym są jednocześnie i gminą i powiatem z zakresem obowiązków odpowiednio przypisanym do tych jednostek. Warto przeanalizować na jednym przykładzie jak proponowana przez Pana Starostę propozycja może negatywnie wpłynąć na życie mieszkańców Słupska.

Drogi. W miastach na prawach powiatu, czyli także w naszym mieście niezależnie czy droga jest gminna, powiatowa, wojewódzka, czy krajowa za drogi odpowiada Prezydent Miasta. Sytuacja jest jasna. Dzisiaj poruszając się po mieście nie ma dla nas znaczenia jakiej kategorii drogą idziemy czy jedziemy. Jeśli Słupsk przestałby być miastem na prawach powiatu zaczęłoby to mieć znaczenie. Dzisiaj o tym co zdarzy się na słupskich drogach, za wyjątkiem obwodnicy w ciągu drogi ekspresowej nr 6 decyduje się słupskim ratuszu. Gdyby Słupsk został wyłącznie gminą, uległoby to zmianie. O wielu drogach w mieście decydowałiby radni Powiatu Słupskiego. O wielu inwestycjach również. Czy byłyby dla nich priorytetowe? Proszę wyobrazić sobie proces uzgodnień nawet najmniejszej inwestycji. Przełożyłoby się to w oczywisty sposób na znaczne pogorszenie w pozyskiwaniu środków zewnętrznych na realizację inwestycji. A to tylko jeden z aspektów funkcjonowania miasta, które dotknęłaby ta zmiana. Inne to m.in.: szkoły średnie, pomoc



SŁUPSK

JESTEŚ W CENTRUM



- niższe koszty życia, wyższa wartość nieruchomości
- atrakcyjne połączenia autobusowe
- dedykowany budżet obywatelski
- proponowane inwestycje
- dostęp do miejskich żłobków, przedszkoli i szkół
- bezpłatne programy zdrowotne i profilaktyczne
- większe możliwości finansowe dla klubów sportowych, stowarzyszeń i KGW
- brak konieczności wymiany dokumentów



Bądź na bieżąco





SŁUPSK

JESTEŚ W CENTRUM



Szanowni Państwo,

działania zmierzające do poszerzenia granic Miasta Słupska to bardzo trudna, ale jednocześnie konieczna dla całego regionu decyzja. Poprzednie powiększenie miasta, obejmujące tereny inwestycyjne, rozpoczęło dla nas ożywczy proces. Już wkrótce, dzięki ich uzbrojeniu, tereny te dadzą setki nowych miejsc pracy, także dla Was i Waszych bliskich. Mamy pełną świadomość globalnych procesów społecznych związanych z depopulacją, starzejącym się społeczeństwem oraz suburbanizacją, dlatego też z pełną odpowiedzialnością za rozwój miasta i całego regionu, wspólnie z Radą Miejską w Słupsku kontynuujemy proces związany ze zmianą granic. Myśląc o przyszłości naszych dzieci i wnuków, wspólnie musimy przeciwdziałać wyżej wspomnianym zjawiskom.

To w Słupsku znajdują się główne instytucje kultury, miejsca pracy, sklepy, żłobki, szkoły, obiekty sportowe i restauracje. To w Słupsku, nawet jeśli Wasze gospodarstwa domowe są tuż za granicą miasta, spędzacie większość każdego dnia. Jednak to na mieszkankach i mieszkańcach Słupska spoczywa obowiązek jego utrzymania.

Musimy zdawać sobie sprawę, że osłabianie miasta będzie skutkowało ograniczaniem usług świadczonych nie tylko na rzecz Słupszczan, ale i mieszkańców ościennych gmin. Nie chcemy do tego dopuścić!

Jednocześnie rozumiemy Wasze obawy, pojawiające się pytania i wątpliwości związane z procesem zmiany granic. Chcemy podkreślić, że gwarantujemy zachowanie dotychczasowych przywilejów, jednocześnie prezentujemy dodatkowe korzyści wynikające z mieszkania w mieście oraz nowe możliwości rozwoju infrastruktury w Waszej miejscowości.

Zapewniamy również o naszej otwartości na spotkanie i rozmowy z Wami. Patrząc z optymizmem w przyszłość wierzymy, że spotkamy się w nowym, wspólnym mieście.

Słupsk łączy!

Paweł Szewczyk
Przewodniczący Rady Miejskiej w Słupsku

Krystyna Danilecka-Wojewódzka
Prezydentka Miasta Słupska

społeczna, kultura. Dlaczego Panu Staroście nie opłacało się dotychczas budować nowych szkół ponadpodstawowych i jak dotąd prowadzi tylko dwie, mając w powiecie większą liczbę mieszkańców niż miasto Słupsk? Podsumowując propozycja starosty to propozycja zła i prosty przepis na paraliż naszego miasta, a przede wszystkim ograniczenie i pogorszenie oferty edukacyjnej, kulturalnej i społecznej.

Na konferencji prasowej w starostwie powiatowym wójt Redzikowa Barbara Dykier powiedziała, że najbardziej zabolaty ją Pani słowa dotyczące braku współpracy z gminą w zakresie tworzenia miejsc dla osób z niepełnosprawnościami. Dodała, że te słowa dyskwalifikują cały Pani dorobek w organizacjach pozarządowych, w których Pani działała. Jak Pani to skomentuje?

- Nie słyszałam tej wypowiedzi, więc nie będę się odnosiła do niej, szczególnie, że takie personalne uszczypliwości nadają się bardziej na portal plotkarski niż do oficjalnych wystąpień władza. Nie przystoi komentować tego typu wypowiedzi.

1 stycznia 2023 roku Słupsk poszerzył swoje granice mimo protestów władz i mieszkańców ówczesnej gminy Słupsk. Do miasta przyłączyło niezamieszkałe, ale inwestycyjne tereny sołectwa Bierkowo i Włynkówko oraz strefę przemysłową w Płaszewku. Według słów Barbary Dykier – utrata Płaszewka to roczna strata dla gminy w wysokości 10 mln zł. W dodatku gmina do dziś spłaca

ten teren, na który zaciągnęła zobowiązania na uzbrojenie tego terenu. Gmina cały czas walczy o jego zwrot. Czy miasto zamierza wypłacić gminie rekompensatę za utratę tych terenów?

- W trakcie negocjacji w 2022 roku Miasto Słupsk zaproponowało finansową rekompensatę. Wówczas Gmina Słupsk odrzuciła nasze propozycje finansowe zamykając w ten sposób drogę do tej ścieżki porozumienia się.

Jak będą wyglądać kolejne kroki, które władze Słupska podejmą, aby zrealizować plan zmiany granic miasta?

- Zgodnie z procedurą do końca marca br. Miasto złoży oficjalny wniosek o poszerzenie granic. W międzyczasie będą odbywały się konsultacje w tej sprawie w formie ankiet oraz spotkań. Po tym czasie będziemy oczekiwali opinii Wojewody Pomorskiego, a w okolicach wakacji Rada Ministrów i Premier podejmą decyzję.

Będzie przez ten cały czas prowadzili akcję informacyjną, bo pojawia się wiele zakłamań dotyczących kosztów związanych ze zmianą granic administracyjnych czy straszenie likwidacją placówek oświatowych. Dla mieszkańców zmiana granic wiąże się głównie z obniżeniem kosztów usług komunalnych i zwiększeniem wartości nieruchomości. Cała reszta to procedury administracyjne, które w żadne negatywny sposób nie wpłyną na mieszkańców przyłączonych terenów. Z całym przekonaniem mogę powiedzieć, że mieszkańcy zarówno Słupska, jak i Gminy Kobylnica tylko zyskają na tym procesie.

Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiał Tomasz Wojtalik

Średnia wysokość opłat komunalnych dla czteroosobowej rodziny miesięcznie/rocznie w zł*

	Miasto Słupsk miesięcznie/rocznie	Gmina Kobylnica miesięcznie/rocznie	Gmina Redzikowo miesięcznie/rocznie
Woda (wg średniego zużycia 20m ³ /m-c)	69,80 / 837,60	94,80 zł / 1137,60 zł	72,60 zł / 883,20 zł
Ścieki (wg średniego zużycia 20m ³ /m-c)	118,00 / 1416,00	239,20 zł / 2870,40 zł	188,80 zł / 2265,60 zł
Odpady	124,00 / 1488,00	160,00 zł / 1920,00 zł	128,00 zł / 1536,00 zł
SUMA	311,80 / 3741,60	494,00 zł / 5928,00 zł	389,40 zł / 4672,80 zł

*wg stawek obowiązujących od 1 marca 2025 r.

Mieszkając w Słupsku oszczędzicie nawet **do 2186,40 zł w skali roku!**

Więcej informacji znajdziesz na: www.slupsk.pl/slupsk-laczy

Średnia wysokość opłat komunalnych w przeliczeniu na jedną osobę miesięcznie w zł*

	Miasto Słupsk miesięcznie	Gmina Kobylnica miesięcznie	Gmina Redzikowo miesięcznie
Woda (1m ³ /m-c)	3,49 zł	4,74 zł	3,68 zł
Ścieki (1m ³ /m-c)	5,90 zł	11,96 zł / 16,80 zł	9,44 zł
Odpady	31 zł / os.	40 zł / os.	32 zł / os.

*wg. stawek obowiązujących od 1 marca 2025 r. Więcej informacji znajdziesz na: www.slupsk.pl/slupsk-laczy

DĘBNICA KASZUBSKA



Powstaje Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne w Dębicy Kaszubskiej. Prace już na finiszu

Przy ul. Akacjowej na osiedlu Północ w Dębicy Kaszubskiej powstaje Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne dla osób z niepełnosprawnościami. Budynek za ponad 5 mln zł ma zostać oficjalnie otwarty 28 kwietnia br.

Umowę na realizację zadania podpisano w marcu 2023 r., a prace na ponad hektarowej działce ruszyły w kwietniu 2024 r. Nowoczesny obiekt jest już prawie ukończony i wyposażony. Wnętrze oferuje prawie 500 metrów kw. przestrzeni. Oprócz pokoi dla pensjonariuszy znajduje się w nim sala rehabilitacyjna, gabinet pielęgniarski, pracownia manualna oraz pokój wyciszeń.

Budynek będzie energooszczędny, na dachu zamontowano panele fotowoltaiczne. Są także miejsca postojowe, chodniki, ławeczki i oświetlenie. Wokół zaplanowano duży teren zielony. Znajdzie się tam park oraz alejki spacerowe. Nie zapomniano o plenerowych urządzeniach sprawnościowych oraz rehabilitacyjnych



Fot. Urząd Gminy w Dębicy Kaszubskiej

Centrum będzie przeznaczone dla osób dorosłych, niesamodzielnych ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności i będzie dostosowane do ich

potrzeb. W budynku znajdzie się miejsce dla 20 podopiecznych – 5 z nich zamieszka w nim ramach całodobowego wsparcia, a 15 osób będzie mogło z niego korzy-

stać w ramach pobytu dziennego od poniedziałku do piątku przez 8 godzin. Zagwarantowane będzie też wyżywienie.

- Centrum będzie miejscem

rozwijania pasji i zainteresowań – mówi Iwona Warkocka, wójt gminy Dębica Kaszubska. – To także nowe miejsce pracy dla naszych mieszkańców. Zatrudnienie znajdzie tu około dziesięciu pracowników: kierownik, opiekunowie-specjaliści, pielęgniarka i asystenci osób niepełnosprawnych. Jednym z założeń jest wsparcie rodzin osób niepełnosprawnych, aby opiekunowie mogli kontynuować pracę zawodową lub realizować inne, codzienne aktywności.

Całkowita wartość inwestycji to 5 240 000 zł, z czego 3 234 967,23 zł stanowi dofinansowanie z Funduszu Solidarnościowego w ramach resortowego programu ministra rodziny i polityki społecznej. Wkład własny gminy wyniósł 1 855 831,68 zł. (TW)

Droga w Skarszowie Górnym zmieni się na lepsze. Inwestycja za prawie 6 mln zł



Fot. Urząd Gminy w Dębicy Kaszubskiej

Trwa przebudowa drogi w Skarszowie Górnym w gminie Dębica Kaszubska wraz z siecią kanalizacji sanitarnej, wodociągowej i deszczowej. Inwestycja pochłonie prawie 6 mln zł i została dofinansowana z Polskiego Ładu.

Umowę z wykonawcą podpisano pod koniec czerwca 2022 r. W ramach zadania zaplanowano przebudowę ok. 1,4 km drogi wraz z budową jednostronnego chodnika, poboczy i zjazdów na posesje. Wykonane zostanie też oświetlenie i oznakowanie drogowe. Prace zakładają też zagospodarowanie wód opadowych, polegające na odprowadzeniu wód deszczowych. Przebudowane będzie ok. 1,7 km kanalizacji sanitarnej tłocznej oraz ok. 0,5 km sieci wodociągowej z przyłączami wraz ze studnią wodomierzową. Powstaną też studnie rewizyjne i rozprężne.

- Realizowane obecnie inwestycje to

dobry prognostyk i pretekst do kolejnych działań skierowanych do naszych mieszkańców – mówi Iwona Warkocka, wójt gminy Dębica Kaszubska. - Wciąż rozwijamy i modernizujemy infrastrukturę drogową i zwiększamy możliwości rozwoju i opieki nad najmłodszymi i najstarszymi mieszkańcami. Jestem przekonana, że w najbliższej przyszłości nasze działania znacząco wpłyną na poprawę jakości życia mieszkańców naszej gminy.

Całkowita wartość zadania wynosi 5 938 000 zł, z czego 3 881 244 zł stanowi dofinansowanie, które gmina Dębica Kaszubska otrzymała z pierwszej edycji Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych.

Wykonawcą inwestycji jest Przedsiębiorstwo Drogowe Roman Jerceczek, Przyboryce 7, Bytów. (TW)

80 dzieci przyjmie nowy żłobek przy ul. Jana III Sobieskiego

80 nowych miejsc opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 znajdzie się w nowym Gminnym Żłobku przy ul. Jana III Sobieskiego w Dębicy Kaszubskiej. Prace budowlane warte prawie 7,5 mln zł mają się zakończyć do maja 2026 roku.

Umowę z wykonawcą podpisano w połowie listopada 2024 r. W ramach prowadzonych prac zaplanowano roboty budowlano-montażowe, budowę i wyposażenie placu zabaw wraz z ogrodzeniem i zagospodarowanie terenu przynależnego do placówki. W planach jest także zakup i montaż wyposażenia oraz zakup pomocy do prowadzenia zajęć.

- Obiekt będzie przeznaczony dla 80 dzieci, czyli czterech grup – mówi Iwona Warkocka, wójt gminy Dębica Kaszubska. - Budowa żłobka ma zapewnić wysoką jakość opieki nad najmłodszymi, ale także umożliwić rodzicom aktywny udział w życiu społecznym i zawodowym.

Łączna wartość inwestycji to 7 453 371,58 zł, z czego dofinansowanie wynosi 5 660 755,20 zł. Gmina Dębica Kaszubska



Fot. Urząd Gminy w Dębicy Kaszubskiej

z pozyskała 4 602 240,00 zł z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO) w ramach „Programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3” Maluch+ na lata 2022–2029, a z budżetu państwa 1 058 515,20 zł na poczet podatku VAT.

Wykonawcą jest firma usługowa Dariusz Data Re-Dar-Bud z Bytowa, a prace mają się zakończyć do maja 2026 r. (TW)

Mury pną się do góry. W gminie będą mieli nowe przedszkole

Trwa budowa nowego budynku przedszkola w Budowie w gminie Dębica Kaszubska. Prace kosztują ponad 3 mln zł, a obiekt ma zostać oddany do użytku w grudniu br. Placówka będzie mogła przyjąć 50 dzieci.

Nowe przedszkole zlokalizowane jest obok istniejącego budynku oświatowego, który pełni funkcję przedszkola. Będzie to obiekt o konstrukcji tradycyjnej, parterowy z poddaszem nieużytkowym o powierzchni użytkowej ok. 271 m kw.

Całkowita wartość inwestycji wynosi prawie 3 150 000 zł, z czego ponad 2 400 000 zł pochodzi z dofinansowania pozyskanego przez gminę Dębica Kaszubska z Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych.

Planowany termin zakończenia prac to grudzień 2025 r. (TW)



Fot. Urząd Gminy w Dębicy Kaszubskiej

To już rok...

Od ponad roku, nie bez przeszkód, trwają prace rewitalizacyjne Starego Rynku w Słupsku. Zarząd Infrastruktury Miejskiej obiecuje, że pomimo tego, że przebudowę zainteresowała się prokuratura i wojewoda, wszystko jest już na dobrej drodze i podczas najbliższych wakacji mieszkańcy otrzymają nowy, miejski salon.

Rewitalizacja Starego Rynku w Słupsku, która ma zmienić od wielu lat kompromitującą miasto przestrzeń w reprezentacyjną i przyjazną mieszkańcom centrum, rozpoczęła się 19 lutego 2024 roku. Szybko zniknęły zdegradowane chodniki, parkingi i asfaltowe jezdnie okalające płytę rynku. Zniknął też prowizoryczny plac, wypełniony w ostatnich latach kamieniami, zwany kuwetą. Na czas przebudowy na wiele miesięcy wyłączono z ruchu kołowego ulicę Grodzką, gdzie również przeprowadzono roboty rozbiórkowe nawierzchni. Jej fragment wraz z terenem rynku rozkopano na potrzeby prowadzonych badań archeologicznych, a ich zakres dwukrotnie rozszerzano. Prace się przeciągały, bo natrafiano na kolejne znaleziska.

Prace przyspieszyły

Jesienią zeszłego roku przywrócono ruch samochodowy na ulicy Grodzkiej, a na jej fragmencie na wysokości placu położono asfalt oraz chodniki po wschodniej i południowej stronie. Roboty na płycie Starego Rynku przyspieszyły i do tej pory wykonano zdecydowaną większość prac związanych z przebudową i budową sieci uzbrojenia podziemnego. Zakończyła się także część robót brukarskich przy nawierzchniach od strony zachodniej, a wkrótce rozpocznie się tam układanie prostokątnych płyt chodnikowych bezpośrednio przy budynkach.

Przy kluboksięgarni Cepelin pojawiły się schody, które wynikają z różnicy w poziomie gruntu. Teraz piesi idący np. od strony ul. Mostnika muszą pokonać pięć stopni. Urzędnicy przekonują jednak, że inaczej nie dało się zaprojektować tego narożnika.

- Rozwiązanie to wynika z ukształtowania terenu – mówi Tomasz Orłowski, dyrektor Zarządu Infrastruktury Miejskiej w Słupsku. – Jest to teren opadający w kierunku ulicy Kowalskiej i Mostnika. Znaczenie miała także wysokość wejść do obiektów zlokalizowanych przy pierzei południowej. Różnica między poziomem wejść a nawierzchnią chodnika ulicy Mostnika to blisko metr. Dlatego też przyjęto rozwiązanie ze schodami oraz pochylnią.

Od strony restauracji, apteki i cukierni widoczna jest już konstrukcja stalowa. Powstała także niecka i komora techniczna fontanny posadzkowej. Wkrótce rozpocznie się montaż odwodnienia liniowego, który będzie okalał centralną, historyczną część Starego Rynku. Jest to rozwiązanie nowatorskie w Słupsku, zaprojektowane i wykonane „na miarę”, konkretnie dla tej przestrzeni. Oprócz nietypowego, owalnego kształtu cechować się będzie także funkcją retencyjną. Pojawiły się też miejsca, na których już niebawem posadzone będą drzewa.

- Prace na Starym Rynku przebiegają



zgodnie ze zmienionym harmonogramem, co wynikało z konieczności objęcia większego terenu badaniami archeologicznymi – informuje Tomasz Orłowski. - Zgodnie z aktualnym planem wszystkie prace zakończą się w połowie bieżącego roku i w wakacje mieszkańcy będą mogli w pełni korzystać z nowego zagospodarowania Starego Rynku.

Czy budują zgodnie z prawem?

Tymczasem jesienią wydanym przez ratusz zezwoleniem na realizację inwestycji drogowej zainteresowała się prokuratura i wojewoda. Od ZRID-u odwołali się lokalni przedsiębiorcy, według których Stary Rynek nie jest drogą, tylko placem i dlatego zamiast ZRID-u powinno obowiązywać pozwolenie na budowę. Na wniosek Słupskiej Inicjatywy Obywatelskiej prokuratura zainicjowała postępowanie pozakarne. Jego celem było zbadanie zgodności z prawem decyzji administracyjnej wydanej przez prezydenta Słupska dotyczącej

prowadzonej przebudowy. ZIM natomiast stoi na stanowisku, że Stary Rynek to dwie działki stanowiące pas drogowy drogi powiatowej.

- My realizujemy roboty budowlane związane z przebudową ulicy Stary Rynek, bo nie każdy uświadamia sobie, że Stary Rynek to nie jest ten plac – tłumaczy Tomasz Orłowski. - To są dwie działki stanowiące pas drogowy drogi powiatowej leżącej przy ulicy Grodzkiej i dalej Kowalskiej. Jedna działka jest od strony byłego kina Milenium, a druga od strony Cepelina. Te dwie działki tworzą łącznie zbliżony do kwadratu teren pasa drogowego, czyli ulicy Stary Rynek. Prace, które prowadzimy toczą się na podstawie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji, czyli wydanej w trybie specustawy drogowej. Decyzji tej został nadany rygor natychmiastowej wykonalności, także miasto może prowadzić te roboty niezależnie od całej procedury odwoławczej. W tej chwili prowadzimy roboty zgodnie z przepisami i co najważniejsze zgodnie z interesem miasta, bo to

miejsce powinno znaleźć nowe oblicze i to w tej chwili się dzieje, a roboty postępują każdego dnia. Możemy zobaczyć dodatkowe metry powierzchni już docelowo zagospodarowanego placu. Miejmy nadzieję, że te roboty dalej będą mogły przebiegać w spokojny i niezakłócony sposób. Stary Rynek jest ulicą, jest to droga powiatowa, więc jak najbardziej podlega ona specustawie drogowej – podkreśla dyrektor ZIM-u.

Sprawę skierowano do wojewody pomorskiej, która nakazała przygotowanie projektu zamiennego. Wojewoda w piśmie do prezydenta Słupska z sierpnia 2024 r. wskazała, że „projektowana doga musi spełniać warunki dogi publicznej – droga ma być ogólnodostępna, nie może być ograniczona słupkami przeszkodowymi stacjonarnymi i automatycznymi”.

- Inwestycja realizowana jest w oparciu o tzw. specustawę drogową – wyjaśnia Tomasz Orłowski. - W związku z odwołaniami wniesionymi do decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej, miasto przychyliło się do argumentów odwołującego się inwestora planującego realizację dużego zadania wokół dawnego kina Milenium i ograniczyło zakres przebudowy Starego Rynku, wyłączając z prac planowane do wywłaszczenia prywatne działki. Aktualnie kończą prace projektowe związane z wykonaniem projektu zamiennego dla ograniczonego zakresu, który wymagała wojewoda pomorska. Projekt zostanie złożony na przełomie lutego i marca.

Dodajmy, że jak na razie kiepsko umiejscowiono dwa przejścia dla pieszych przy ulicy Grodzkiej oraz można zaobserwować problem wymijania aut jadących z ulicy Grodzkiej w kierunku ulicy Kowalskiej.

Rewitalizacja Starego Rynku w Słupsku ma kosztować około 20 mln złotych.

(TW)



OZE - niszczycielska siła na terenach Gminy Potęgowo

Pomorskie Biuro Planowania Regionalnego zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 11 I 2019 roku przystąpiło do pracy nad Audytem Krajobrazowym Województwa Pomorskiego. W dokumencie tym szczegółowo opisano wartość estetyczno-widokową Pradoliny Rzeki Łeby, uznanej za obszar priorytetowy, której położenie obejmuje aż 5 gmin; jedną z nich jest Gmina Potęgowo obręb Czerwieniec.

Podczas XII sesji Rady Gminy Potęgowo przedłożono Radnym do zaopiniowania projekt Audytu Krajobrazowego, który, rekomendując ochronę krajobrazu, zalecał wprowadzenie zakazu lokalizacji farm wiatrowych na terenach Pradoliny Rzeki Łeby. Projekt Uchwały Rady Gminy zakładał negatywną opinię audytu. Podczas dyskusji część Radnych wyraziła chęć ochrony obszarów Pradoliny Rzeki Łeby w obrębie Czerwieniec, a tym samym sprzeciwiła się wobec narzucającej zdanie uchwały. Niestety Wójt Gminy Potęgowo nie jest przychylny opinii mieszkańców i Radnych. W trakcie dyskusji Przewodniczący Rady Gminy Potęgowo zarządził przerwę, podczas której wraz z Wójtem opuścili salę narad. Wykonano telefon do Sołtysa Czerwienca, który potwierdził niechęć mieszkańców do farm wiatrowych. Czy ten telefon miał na celu nakłonić sołtysa do zmiany zdania? Dlaczego w taki sposób przerwano żywą dyskusję? Dlaczego dwie najważniejsze osoby opuściły salę narad?

Mimo jasnego sprzeciwu od 17 lutego br. wyłożony do publicznego wglądu bę-



dzie mpzp dla fragmentu obrębu Czerwieniec, w którym rozmieszczono proponowaną lokalizację farm wiatrowych. Warto zwrócić uwagę, że Czerwieniec to jedyny teren, wokół którego i na którym nie zlokalizowano farm wiatrowych.

Znajdują się tam jedynie domy mieszkalne, gospodarstwa, łąki, XIX wieczny park i dworek. Mieszkańcy Czerwienca kategorycznie sprzeciwiają się lokalizacji na powyższych terenach farm wiatrowych, które przyczynią się do obniżenia

walorów estetycznych terenu. I w tym miejscu nasuwa się pytanie, co jest priorytetem dla Wójta Gminy Potęgowo – dobro mieszkańców czy inwestycje za wszelką cenę?

Autor: AS

Na alei 3 Maja powstało nowe przejście dla pieszych. Teraz jest bezpieczniej

Od początku roku na alei 3 Maja na wysokości ulicy Jana Kazimierza funkcjonuje nowe przejście dla pieszych. Inwestycję zrealizowano dzięki pozyskanemu dofinansowaniu w ramach programu budowy i modernizacji pięciu przejść dla pieszych w mieście.

W ramach inwestycji wykonano dojścia z kostki betonowej oraz doświetlacze. Zamontowano też oznakowania pionowe i wymalowano pasy. Inwestycja kosztowała około 85 tys. zł.



Fot. Tomasz Wojtalik

- Od dłuższego czasu mieszkańcy Zatorza postulowali o wykonanie nowego przejścia dla pieszych przez aleję 3 Maja – mówi Tomasz Orłowski, dyrektor Zarządu Infrastruktury Miejskiej w Słupsku. - W tym miejscu, szczególnie od czasu przebudowy i doświetlenia pobliskiej ulicy Jana Kazimierza, piesi skracali sobie drogę do osiedla i przechodzili przez ruchliwą jezdnię.

Oprócz tego doświetlono też „zebrzy” znajdujące się na trzech największych osiedlach miasta oraz w ciągu drogi wojewódzkiej 210. Dwie z nich na ul. Hubalczyków – przy skrzyżowaniu z ul. Kosynierów Gdyńskich oraz bliżej parku Wschodniego, a także na ul. Zaborowskiej przy skrzyżowaniu z ul. Dywizjonu 303 oraz na ul. Kaszubskiej (DW210) przy Kościele Najświętszego Serca Jezusowego.

Prace przeprowadzono w ramach zadania „Bezpiecznie w mieście – Kompleksowy program budowy i modernizacji przejść dla pieszych w Mieście Słupsku”.

Całkowita wartość inwestycji wyniosła 122 tys. zł, z czego 100 tys. zł stanowiło dofinansowanie, które Urząd Miejski w Słupsku pozyskał z „Rządowego programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań - Razem bezpieczniej im. Władysława Stasiaka na lata 2022-2024”.

(TW)

Jabłonie zakwitną przy Szkole Podstawowej nr 3 w Słupsku



Fot. Wojciech Bielecki

Projekty grantowe stały się codziennością wielu szkół biorących w nich udział. Mają zawsze konkretny cel – pobudzić świadomość młodych ludzi. Jednym z takich działań jest projekt Fundacji BOŚ „Tradycyjny sad”, w który zaangażowała się Szkoła Podstawowa nr 3 im. Janusza Korczaka w Słupsku. Dzięki niemu na terenie placówki zakwitną jabłonie.

Celem projektu jest upowszechnienie wśród dzieci i młodzieży wiedzy na temat tradycyjnych odmian drzew, chociażby jabłoni, która kiedyś była wszechobecnym elementem krajobrazu w każdym regionie naszego pięknego kraju. Co ciekawe drzewa te w dawnych odmianach świetnie potrafiły przystosować się do panujących w danym regionie warunków. Warto, aby młodzież wiedziała, że Polska przez wieki stanowiła potęgę sadowniczą opartą o dawne odmiany drzew, które w przeciwieństwie do nowych odmian były w stanie przetrwać i owocować bez chemii, która jest tak powszechna

w dzisiejszym sadownictwie.

Udział w projekcie bierze Szkoła Podstawowa nr 3 w Słupsku. W ramach programu udano się do Centrum Ogrodniczego Ogrody w Bierkowie, gdzie został opracowany plan zakupu drzewek owocowych oraz wstępny kosztorys dla szkolnego minisadu. Zakładany minisad, realizowany w ramach konkursu, obejmuje posadzenie co najmniej pięciu drzew owocowych, reprezentujących tradycyjne odmiany. Planowany układ drzew może przyjąć formę wielokąta lub być zorganizowany jako przydrożny szpaler, co dodatkowo pozwoli na lepsze wykorzystanie przestrzeni.

Mając na uwadze specyficzne warunki terenowe, jakimi dysponuje SP3, zdecydowano się na wybór jabłoni, które będą stanowiły podstawę szkolnego minisadu. Wybrano odmiany tradycyjne, które doskonale wpisują się w ideę zachowania lokalnych tradycji ogrodniczych i umożliwiają uzyskanie zdrowych, smacznych owoców.

GMINA USTKA

Miasta w pogoni za dochodami: graniczne ambicje miast kosztem gmin



Poszerzanie granic kosztem mniejszych miejscowości

W ostatnich latach coraz częściej obserwujemy zjawisko, w którym miasta, w poszukiwaniu dodatkowych źródeł dochodów, kierują swój wzrok na ościennie gminy. Zjawisko to można zauważyć również w przypadku dążenia Miasta Ustka do przyłączenia Przewłoki z Gminy Ustka. Próby poszerzania granic administracyjnych kosztem mniejszych miejscowości stają się tematem gorących debat społecznych i politycznych.

Przewłoka - integralna część Gminy Ustka

Przewłoka, malownicza nadmorska miejscowość, od lat stanowi integralną część Gminy Ustka. Mieszkańcy pielęgnują tu tradycje i budują silne więzi społeczne, które stanowią fundament lokalnej wspólnoty. Wieś wraz z Orzechowem i Zapadłem tworzy sprawnie funkcjonujące sołectwo. Mieszkańcy Przewłoki mają uzasadnione obawy, które są głęboko zakorzenione w trosce o swoją społeczność, tożsamość i portfele.

Wolność decyzji i wola mieszkańców

Niezwykle istotnym argumentem przemawiającym za pozostaniem Przewłoki w strukturach Gminy Ustka są wyniki przeprowadzonych konsultacji społecznych. Zdecydowana większość, bo aż ponad 93% mieszkańców Przewłoki, którzy wzięli udział w konsultacjach, wyraźnie opowiedziało się za pozostaniem w strukturach Gminy Ustka. Ten jednoznaczny wynik stanowi niepodważalny dowód zaufania do lokalnych władz i silnego związku z gminą. Ignorowanie tak wyraźnego i jednoznacznego stanowiska mieszkańców Przewłoki byłoby poważnym naruszeniem zasad demokracji i rażącym lekceważeniem woli lokalnej społeczności.

Niższe zadłużenie gminy

Jednym z kluczowych argumentów przemawiających za pozostaniem w strukturach Gminy jest również niższe zadłużenie. W przeliczeniu na jednego mieszkańca, dług Gminy Ustka wynosi 1918 zł, podczas gdy w mieście Ustka kwota ta jest ponad dwu-

krotnie wyższa i sięga 4749 zł. Tak istotna dysproporcja w zadłużeniu może znacząco ograniczyć możliwości inwestycyjne, zarówno w kontekście bezpośrednich nakładów finansowych, jak i w zakresie pozyskiwania funduszy zewnętrznych.

Niższe podatki i opłaty

Kolejnym argumentem przemawiającym za pozostaniem Przewłoki w Gminie Ustka są niższe podatki i opłaty lokalne. Przykładowo, podatek od nieruchomości dla budynków mieszkalnych w gminie wynosi 0,98 zł/m², natomiast w mieście Ustka jest już 1,19 zł/m². Jeszcze wyraźniej widać te różnice w przypadku podatku od budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej: 30,48 zł/m² w gminie w porównaniu do 34 zł/m² w mieście. Niższe są też opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi (12 zł/m³ w gminie, a 14,50 zł/m³ w mieście). Ponadto, turyści odwiedzający Gminę Ustka korzystają z niższych opłat uzdrowiskowych (5,50 zł wobec 6,30 zł w mieście). Te różnice, choć mogą wydawać się niewielkie w ujęciu jednostkowym, w skali roku stanowią znaczące kwoty, które pozostają w kieszeniach mieszkańców i wspierają rozwój lokalnej przedsiębiorczości.

Dynamiczny rozwój Przewłoki

Przewłoka dynamicznie się rozwija dzięki konsekwentnie realizowanym przez Gminę Ustka inwestycjom. Wśród nich warto wymienić budowę nowoczesnej drogi i bezpiecznego ciągu pieszo-rowerowego łączącego Grabno z Przewłoką, kompleksową modernizację infrastruktury wodno-kanalizacyjnej oraz inwestycje w Park Przewłocki. Gmina Ustka przykładą ogromną wagę do dialogu z mieszkańcami, czego najlepszym dowodem jest uwzględnianie ich opinii przy planowaniu Miejscowych Planów Zagospodarowania Przestrzennego. Dzięki temu partnerskiemu podejściu, wkrótce w Przewłoce powstanie m. in. oczekiwany przez lokalną społeczność wielkopowierzchniowy sklep czy paczkomat. Gmina aktywnie organizuje również cykliczne wydarzenia integrujące mieszkańców, takie jak Dzień Mieszkańca, Bal Karnawałowy dla dzieci i popularny Bal Seniora.



Osiedle Przewłoka z lotu ptaka

Podsumowanie

Dążenie miast do poszerzania swoich granic administracyjnych kosztem mniejszych miejscowości to zjawisko, które wymaga z ogólnopolskiego punktu widzenia gruntownej analizy i odpowiednich regulacji. Sytuacja Przewłoki pokazuje, że takie działania wiążą się z poważnymi obawami i potencjalnymi negatywnymi konsekwencjami. W przypadku Przewłoki proponowana zmiana jest skrajnie niekorzystna i przede wszystkim wbrew woli mieszkańców gminy.

W kontekście tego problemu, 3 lutego br. Wójt Gminy Ustka, Rafał Konon, wraz z przedstawicielami innych samorządów oraz Związkiem Gmin Wiejskich RP, podpisał apel o pilne zmiany w przepisach dotyczących zasad i trybu zmiany granic jednostek samorządu terytorialnego (JST). Dokument podkreśla, że obecne regulacje są niesprawiedliwe i wymagają reformy, aby chronić rozwój lokalnych wspólnot.

Kluczowe jest, aby wszelkie zmiany granic administracyjnych były przeprowadzane w sposób transparentny i zgodnie z prawem, z uwzględnieniem interesów wszystkich stron, a przede wszystkim z poszanowaniem woli lokalnej społeczności. Apel zawiera również propozycje zmian, takie jak ograniczenie częstotliwości wszczynania postępowań w sprawie zmian terytorialnych do nie więcej niż raz na 5 lat oraz wzmocnienie roli udziału społeczeństwa w procedurze zmiany granic.

Należy dokładnie rozważyć długoterminowe skutki takich decyzji dla mieszkańców, infrastruktury i rozwoju lokalnego. Dokument wzywa do rozpoczęcia merytorycznej debaty nad projektem i jego możliwie najszybszej implementacji w parlamencie. Rafał Konon zapowiedział, że temat ten nie zostanie zignorowany, a samorządy będą walczyć o równe zasady, uczciwe procedury oraz realny głos w tej sprawie.

WYWIAD Z

z wójtem Gminy Ustka, Rafałem Kononem

Czy to tylko spór o przysłowiową miedzę?

- Nie, to zdecydowanie coś więcej. O przyłączenie Przewłoki do Ustki zawnioskowały zaledwie 37 osoby, co zdecydowanie nie odzwierciedla woli całej społeczności.

Jakie były wyniki konsultacji?

- 98 procent mieszkańców Gminy Ustka oraz 93 procent mieszkańców samej Przewłoki wypowiedziało się przeciwko przyłączeniu Przewłoki do Ustki. To ważny sygnał dla samorządu.

Jakie zadanie teraz ma samorząd i mieszkańcy?

- Przed nami intensywny czas. Musimy wspólnie stoczyć batalię o zachowanie granic. Spotykam się z parlamentarzystami i innymi organami władzy, aby znaleźć poparcie.

Czy konsultacje społeczne mają znaczenie w tej sprawie?

- Doświadczenie Gminy Redzikowo pokazuje, że decyzja może być polityczna, a wyniki konsultacji nie muszą być brane pod uwagę. Przepisy są niedoskonałe.

Co gmina może stracić w wyniku przyłączenia Przewłoki do Ustki?

- Możemy stracić dochód oraz ważną część społeczności. To mieszkańcy tworzyli to miejsce i pisali naszą wspólną historię.

Jakie inwestycje są planowane w Przewłocie?

- Planujemy budowę kolejnych nowoczesnych dróg i chodników, zejścia na plażę oraz szereg innych in-



westycji. Jednak wstrzymujemy się z realizacją niektórych projektów ze względu na niepewność co do przyszłości.

Jakie są relacje z burmistrzem Ustki?

- Staramy się rozmawiać i współpracować na innych polach, mimo trudnych relacji dotyczących Przewłoki. Liczę na dalszą dobrą współpracę.

Jakie są plany mieszkańców Przewłoki?

- Mieszkańcy zapowiadają protesty, a ja stanę razem z nimi. Nie wyobrażam sobie, by mogło być inaczej.



Sprzeciw wobec przyłączenia do miasta widać na ulicach Przewłoki i całej gminy

Barbara Dykier: „Nie ma zgody na zmianę granic Słupska kosztem gminy Redzikowo”

ROZMOWA Z z Barbarą Dykier, wójtem gminy Redzikowo

W grudniu 2024 r. słupscy radni przegłosowali uchwałę dotyczącą kolejnego powiększenia granic miasta o część Kobylnicy, Bolesławic i fragmentu strefy przemysłowej we Włynkówku. Ten proces formalnie już się rozpoczął, a o wszystkim zadecyduje Rada Ministrów w lipcu 2025 roku. Ewentualna zmiana granic miałaby oficjalnie nastąpić 1 stycznia 2026 roku. Dlaczego ze strony władz gminy Redzikowo nie ma zgody na zmianę granic Słupska kosztem terenów gminy?

– Nie ma zgody, ponieważ byłaby to kolejna próba osłabienia finansowego gminy Redzikowo. Pamiętajmy, że bardzo odczuwamy zabranie nam terenu inwestycyjnego w Płaszewku. To jest dla nas strata roczna w wysokości ponad 10 mln zł. Zabranie tereny we Włynkówku będzie stratą w wysokości kolejnych 5 mln zł rocznie. To spowoduje, że gmina Redzikowo będzie miała problemy finansowe. To jest najważniejszy argument. Po drugie uważamy, że stabilność granic każdego samorządu jest czynnikiem, który powoduje, że gmina i jej mieszkańcy czują się bezpiecznie i mogą planować swoją przyszłość.

Czym byłaby utrata dla gminy Redzikowo fragmentu strefy przemysłowej we Włynkówku, o które zabiegają władze Słupska? Jak duży i cenny to teren?

– Teren inwestycyjny we Włynkówku jest to teren objęty statusem Specjalnej Strefy Ekonomicznej, który był uzbrajany kilka lat temu. Tam zlokalizowane są duże firmy działające na naszym terenie, które zasilają nasz budżet w łącznej kwocie ponad 5 mln zł. Utrata tego terenu byłaby wielkim ubytkiem dla gminy.

6 lutego doszło do spotkania pomiędzy samorządowcami Słupska i gminy Redzikowo w sprawie zmiany administracyjnych granic miasta. Jaki przebieg miały te rozmowy? Jakie padły argumenty z obu stron? Co zostało ustalone?

– To spotkanie odbyło się z inicjatywy pana przewodniczącego Rady Miejskiej w Słupsku Pawła Szewczyka i nie miało charakteru negocjacji. Podczas spotkania przedstawiłam słupskim radnym te obszary, w których oba samorządy współpracują na mocy zawartych porozumień. Podkreślałam, że nie ma takiej usługi społecznej, która jest również świadczona dla mieszkańców gminy Redzikowo, za którą by gmina nie płaciła. My w stu procentach ponosimy wszystkie koszty. Mówimy tu o wychowaniu przedszkolnym, zagospodarowaniu odpadów i odbiorze ścieków.

We wszystkich tych obszarach są zawarte porozumienia, a za usługi płacimy. To nie było spotkanie, na którym miały zapisać konkretne decyzje. Wyszliśmy z taką propozycją, że jeżeli zakończy się – i mam nadzieję negatywnie dla miasta – proces, w którym obecnie jesteśmy, to powinniśmy powołać zespoły tematyczne, które by zweryfikowały w poszczególnych obszarach wspólne relacje. Dopiero wtedy na bazie wypracowanych przez merytorycznych pracowników wniosków i uwag możemy usiąść do stołu i negocjować.

Zorganizowana rozmowa na linii władze Słupska – władze gminy Redzikowo miała być podobno rekompensatą za nieudzielenie Pani, a także burmistrz Kobylnicy Annie Glinieckiej-Woś, głosu przez przewodniczącego rady Pawła Szewczyka podczas grudniowej sesji. Co wówczas chciała Pani powiedzieć z mównicy władzom Słupska, radnym i mieszkańcom?

– Moje wystąpienie na sesji rady miasta miało przede wszystkim odczarować to, co słyszymy w przestrzeni publicznej, że mieszkańcy gminy Redzikowo jedynie korzystają z usług świadczonych przez miasto, nie dając nic w zamian. Chciałam wtedy podać wszystkie przykłady naszej współpracy i finansowania usług społecznych. Chciałam również namówić radnych miejskich do takiej refleksji i zastanowienia się, czy jako region słupski na tych ciągłym nieporozumieniach sąsiadzkich, takich wojenkach, więcej tracimy czy zyskujemy. Tyle przed nami nowych wyzwań. Mam tu na myśli wspólne działania w zakresie przedłużenia „Rządowego programu na rzecz zwiększania szans rozwojowych Ziemi Słupskiej na lata 2019 – 2026” z tytułu lokalizacji tarczy antyrakietowej w Redzikowie. Przecież ta tarcza jest i będzie i straty gospodarcze dla całego regionu były, są i będą. Stąd też uważam, że mamy moralne prawo oczekiwania, że ten program dla nas będzie wydłużony, oczywiście z konkretnymi kwotami. Do tego potrzeba jednak jedności i spójności. Dzisiaj już jesteśmy postrzegani na arenie centralnej jako samorządy, które tylko się kłócą i tak naprawdę nie jesteśmy partnerem do rozmowy. Musimy tworzyć jedność, żeby cokolwiek móc uzyskać dla całego regionu słupskiego. O tą jedność chciałam też zaapelować do radnych miasta Słupska.

Po tym spotkaniu odbyła się konferencja prasowa w słupskim ratuszu, na której przewodniczący Rady Miejskiej w Słupsku Paweł Szewczyk skomentował Państwa rozmowę następującymi słowami: „Mogę powiedzieć,



Fot. Urząd Gminy Redzikowo

że do przełomu nie doszło, chociaż wydaje się, że może to być początek spotkań i rozmów między samorządami”. Co Pani zdaniem stoi na przeszkodzie do osiągnięcia porozumienia i czy jest ono w ogóle możliwe?

– Spotkanie nie było negocjacyjne i żadna ze stron nie była przygotowana do rozmów na konkretne tematy. Przekazałam to, co chciałam powiedzieć na sesji Rady Miejskiej. Natomiast nie ukrywam, że byłam zaskoczona tą konferencją prasową, poza tym formuła tego spotkania, co zresztą jest na piśmie, miała być formułą zamkniętą. Czyli była określona lista osób z imienia i nazwiska z obu stron. Według mnie zwołanie konferencji prasowej bez zaproszenia partnerów tego zamkniętego spotkania było co najmniej nieeleganckie. Gdy odsłuchiwałam tę konferencję, to wydawało mi się, że byliśmy na dwóch różnych spotkaniach. Natomiast jeśli chodzi o porozumienie, to zawsze istnieje szansa na jego osiągnięcie. Idąc na to spotkanie powiedziałam panu przewodniczącemu, gdy do mnie zadzwonił, że ważne jest, żeby ze sobą rozmawiać. Przecież zawsze będziemy sąsiadami, również od sierpnia, gdy zakończy się procedura zmiany granic Słupska. Mam nadzieję, że do takich spotkań dojdzie, tym bardziej, że zapowiedział je również pan starosta. Te rozmowy muszą być jednak z udziałem obserwatorów, żeby nie było różnego

przekazu z tego samego spotkania.

Z efektów rozmów nie jest również zadowolona wiceprezydent Słupska Marta Makuch, która na konferencji prasowej poinformowała, że pomiędzy stronami nie było porozumienia. Z czego wynikają te rozbieżności? Czy są one już nie do pogodzenia? Czy będziecie jeszcze negocjować?

– Równie dobrze pani Marta Makuch mogła powiedzieć, że strona miasta nie miała przygotowanego pakietu konkretnych spraw, które chciałaby omówić z gminą Redzikowo. Jeszcze raz powtórzę, że to spotkanie miało bardziej charakter roboczy, kurtuazyjny. Wymieniliśmy się opiniami co do procedury, w której obecnie jesteśmy. Podkreślaliśmy, że proces się rozpoczął i toczą się konsultacje społeczne. Oczywiście przestrzeń do rozmowy zawsze jest, ale pod warunkiem, że miasto wycofa się z tej uchwały. Usłyszałam jednak, że nie ma takiej możliwości i miasto tego nie robi. Stąd moja propozycja, żebyśmy do takich rozmów wrócili w przyszłości.

Na spotkaniu miała paść propozycja władz Słupska dotycząca wspólnej budowy hali sportowej na granicy z gminą Redzikowo, bo miasto wolnych terenów nie posiada. Jak przekazała Marta Makuch – odpowiedziała Pani, że gmina Redzikowo również wolnych, przygranicznych terenów nie ma. Czy to oznacza, że wspólnie tego przedsięwzięcia nie zrealizujecie?

– Pytanie od pani prezydent Krystyny Danileckiej-Wojewódzkiej było króciutkie i brzmiało: „Czy mamy po sąsiedzku z miastem tereny, na których mogłaby powstać hala sportowa?”. Odpowiedziałam, że terenów gminnych, sąsiadujących z miastem nie mamy, natomiast jest to bardzo dobry temat do rozmowy na forum konwentu wójtów i burmistrzów powiatu słupskiego, bo może w innym samorządzie są tereny gminne. Przypomnę, że z miastem sąsiaduje jeszcze gmina Kobylnica. Nawet, gdyby nie było, to jest to temat do rozmowy, bo można przecież od prywatnych właścicieli pozyskać taki teren.

W czasach, gdy prezydentem Słupska był Maciej Kobyliński, obecna prezydent Krystyna Danilecka-Wojewódzka broniła nienaruszalności granic gmin, z którymi graniczyło miasto. Jak Pani sądzi, skąd ta zmiana jej poglądów?

– Tak, to prawda. W 2009 roku w jed-

nej ze swoich wypowiedzi stwierdziła, że „czuje się absolutnie samorządowcem, który z szacunkiem patrzy na ugruntowane i silne małe samorządy i odbieranie im autonomii będzie niezgodne z ideą samorządności demokratycznej”. Dodała też, że starania Słupska o poszerzenie swoich granic „są jednak zamachem na autonomię silnych miejscowości, które ugruntowały swoją pozycję dzięki zmianom politycznym naszego państwa”.

7 lutego podczas konferencji prasowej w Starostwie Powiatowym w Słupsku, w której Pani uczestniczyła, starosta Paweł Lisowski zaproponował, że niedługo zostaną przedstawione propozycje dla Słupska, mające na celu pomoc w utrzymaniu miejskich instytucji, które mają charakter regionalny, takich jak filharmonia. Czy sądzi Pani, że te propozycje sprawią, że władze Słupska odstąpią od chęci poszerzenia granic? Czy może Pani zdradzić, o jakie propozycje chodzi?

– O konkretnych propozycjach nie mogę mówić, bo pan starosta zapowiedział, że najpierw przedstawi je władzom Słupska, tak aby mogły się do nich merytorycznie odnieść. Myślę, że znajdzie się tam temat tych obiektów sportowo-kulturalnych, które służą mieszkańcom miasta i powiatu słupskiego.

Co z dopłatami do dzieci terenu gminy Redzikowo, które uczęszczają do przedszkoli w Słupsku? Czy gmina ponosi koszty ich nauki?

– Jeśli chodzi o koszty pobytu dziecka w przedszkolach publicznych na terenie Słupska, to pokrywamy je w stu procentach, zgodnie z ustawą o systemie oświaty, która mówi, że gmina w całości pokrywa pobyt dziecka w innym samorządzie. Na spotkaniu z władzami Słupska pojawił się wątek, że w jednym przedszkolu te koszty są wyższe, a w innym niższe, a my pokrywamy średnią. Nie trzeba być jednak wielkim ekonomistą, że jeśli płacimy średnią, którą miasto wylicza, to do jednego przedszkola płacimy trochę więcej, a do drugiego trochę mniej. Przypomnę, że miesięczny koszt utrzymania jednego dziecka to około 2 tysięcy złotych. Na przykład w 2024 roku przekazaliśmy miastu Słupsk prawie 1,4 mln zł za utrzymanie naszych dzieci w miejskich przedszkolach. Przypomnę też, że rekompensujemy miastu także pobyt naszych dzieci w przedszkolach niepublicznych w wysokości 75 proc. kosztów, czyli tyle ile miasto udziela dotacji na prowadzenie prywatnego przedszkola.

A co z ponoszeniem kosztów nauki uczniów z gminy Redzikowo, którzy uczą się w słupskich szkołach?

– Jeżeli chodzi o szkoły ponadpodstawowe, to jest to zadanie własne powiatu słupskiego. My utrzymujemy szkoły podstawowe. Słupsk natomiast w związku z tym, że jest miastem na prawach powiatu, oprócz szkół podstawowych utrzymuje też szkoły ponadpodstawowe, otrzymując na to oczywiście subwencje. Inną

kwestią jest to, że subwencja oświatowa na pewno nie pokrywa w stu procentach tych ponoszonych kosztów. Na spotkaniu pokazałam władzom miasta, że do naszych szkół podstawowych i naszego liceum w Redzikowie chodzi 180 uczniów. Za każdym tym uczniem idzie subwencja oświatowa. Pan starosta zaproponował władzom Słupska, że jeśli szkoły ponadpodstawowe są takim ciężarem dla miasta, to nic nie stoi na przeszkodzie, by miasto wystąpiło z wnioskiem o rezygnację ze statusu miasta na prawach powiatu. Podobnie było parę lat temu w Pile i dziś to powiat pilski obsługuje szkoły ponadpodstawowe.

Podczas konferencji w starostwie powiedziała Pani, że najbardziej zabolęły Panią słowa wiceprezydenta Słupska Marty Makuch dotyczące braku współpracy z gminą Redzikowo w zakresie tworzenia miejsc dla osób z niepełnosprawnościami. Czy może Pani to wytłumaczyć? Powiedziała Pani również, że te słowa dyskwalifikują cały dorobek pani wiceprezydent w organizacjach pozarządowych, w których działała.

– Bardzo emocjonalnie do tego podeszłam, ale chodziło mi o pomoc w budowie infrastruktury dla osób z niepełnosprawnościami. To dla mnie bardzo ważny temat, o który od dawna zabiegam, aby zaistniał w regionie słupskim na przykładzie Szczecina. Od wielu lat próbuję zarażać tym tematem nie tylko włodarzy Słupska, ale również powiatu słupskiego. To ja byłam inicjatorem dwukrotnego wyjazdu włodarzy z powiatu słupskiego do Szczecina, gdzie Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną (PSONI) wspólnie z samorządami utworzyło ośrodek dla osób z niepełnosprawnością. Mówię tu o mieszkaniach, miejscach warsztatów i zakładach aktywności zawodowej dla tych osób. I o tych moich staraniach w regionie słupskim, gdzie brakuje takich obiektów, pani wiceprezydent Makuch wiedziała. Rok temu odbyło się też spotkanie, na którym szukaliśmy budynku, który moglibyśmy zaadoptować na potrzeby osób niepełnosprawnych. Niestety, takiego obiektu na terenie naszej gminy i gmin ościennych nie było. Wtedy jednak informowałam władze miasta, żebyśmy nie zamykali tego tematu. Mam mieszkańca z gminy Redzikowo, który chce przekazać organizacji pozarządowej hektar ziemi, na której można by było wybudować obiekt dla osób z niepełnosprawnościami. Wrzucenie przez panią Makuch tego tematu do sprawy zmiany granic Słupska było bardzo niesprawiedliwie w stosunku do tego, co my robimy jako gmina Redzikowo. W niedawno otwartym Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnym w pałacu w Lubczewie, oferujemy tzw. opiekę wychowawczą, czyli pokoje dla opiekunów osób z niepełnosprawnościami. Nie chcemy tych usług świadczyć tylko dla mieszkańców gminy Redzikowo, nie chcemy, by stały puste. Jeśli będą stały wolne, to zapraszam opiekunów prawnych osób z niepełnosprawnością z terenu Słupska. Ten temat jest bardzo delikatny i myślałam, że przynajmniej tu mówimy jednym

głosem.

Od 2019 roku oferowała Pani prezydentowi Słupska pomoc gminy Redzikowo w sfinansowaniu opracowania dokumentacji technicznej na budowę ringu od ul. Potowej do ul. Kaszubskiej. W 2021 r. wystosowała Pani kolejne pisma do władz Słupska, w których deklarowała Pani chęć przejęcia przez gminę trudu realizacji tej inwestycji. Pani propozycje spotkały się jednak z odmową prezydenta Słupska. Z czego mogła ona wynikać?

– W 2019 r. występując do pani prezydent Słupska deklarowaliśmy, że w 50 proc. pokryjemy koszty opracowania dokumentacji technicznej. Wiedziałam, że starając się o zewnętrzne środki, musimy być przygotowani dokumentacyjnie. W 2021 r. zapadła decyzja o zwiększeniu programu dla ziemi słupskiej z tytułu lokalizacji tarczy antyrakietowej w Redzikowie. Ten program został zwiększony o środki, które miasto ma otrzymać na dokończenie ringu słupskiego, czyli tego etapu, który obecnie jest realizowany plus etap od ul. Portowej do ul. Kaszubskiej. Napisałam wtedy do pani prezydent, że jesteśmy w stanie wziąć ciężar tej inwestycji na siebie, czyli przeprowadzić procedurę przetargową i opracowanie dokumentacji technicznej, żeby można było szybko podpisać umowę z wojewodą na dofinansowanie budowy tego odcinka ringu. W odpowiedzi na to pismo otrzymałam informację, że władze Słupska nie wyrażają na taką pomoc zgody i że zrealizują tę inwestycję samodzielnie. Konsekwencje tej odmowy są takie, że mamy 2025 rok i do dziś nie mamy dokumentacji technicznej, która pozwoliłaby podpisać umowę z panią wojewodą na finansowanie tego odcinka ringu.

Cofnijmy się do ubiegłego roku. Czy odetchnęła Pani z ulgą, gdy w połowie 2024 roku premier nie zgodził się na propozycję przyłączenia do Słupska Siemianic, Bierkowa, Strzelina i Włynkówka?

– Tak, odetchnęłam z ulgą i mówiąc szczerze myślałam, że ta opinia pani wojewody, a później decyzja Rady Ministrów już definitywnie zamyka proces sięgania po tereny gminy Redzikowo. Niestety tak się nie stało, bo miasto rozpoczęło kolejną procedurę. Warto podkreślić, że od wielu lat takim stuprocentowym zapewnieniem naszego bezpieczeństwa jest zmiana przepisów ustawy o samorządzie gminnym, tych przepisów, które regulują proces ewentualnych zmian granic. W tym procesie działaliśmy w osamotnieniu i dopiero w tym roku jest pełna mobilizacja gmin wiejskich z całej Polski, które są tą procedurą dotknięte lub były w latach poprzednich. Wiele gmin wiejskich w Polsce jeszcze dziś śpi spokojnie, ale nie jest powiedziane, że za rok któryś z burmistrzów, prezydentów lub nawet po sąsiedzku wójt nie będzie próbował sięgać po jej tereny. Z takim apelem podpisanym przez 20 samorządowców w ramach Związku Gmin Wiejskich wystąpiliśmy do ministra spraw wewnętrznych i administracji, a ja miałam zaszczyt wręczenia mu

go osobiście. Ten apel został też przesłany do posłów i senatorów.

Gdyby premier zgodził się na rozszerzenie granic Słupska, to byłaby to już druga korekta miejskich granic w ostatnich latach. 1 stycznia 2023 roku Słupsk poszerzył swoje granice mimo protestów władz i mieszkańców ówczesnej gminy Słupsk. Do miasta przyłączono niezamieszkałe, ale inwestycyjne tereny sołectwa Bierkowo i Włynkówko oraz strefę przemysłową w Płaszewku. Jak przez minione dwa lata wyglądało funkcjonowanie gminy Redzikowo bez utraconych terenów?

– Najbardziej nas dotknęła utrata dochodów z terenu inwestycyjnego w Płaszewku, ale też z terenu, na którym znajduje się stacja do zagospodarowywania odpadów w Bierkowie. Utrata rocznie ponad 10 mln zł dla gminy wiejskiej, która miała zaplanowane inwestycje nie na rok, nie na dwa, tylko zgodnie ze strategią rozwoju gminy nawet do 2030 roku, wymagała korekty planów inwestycyjnych, bo nas już po prostu nie stać na realizację inwestycji zgodnie z założonym harmonogramem. W zeszłym roku trzeba było też zmniejszyć Fundusz Sołecki w porównaniu do roku 2023. Nie poddajemy się i cały czas walczymy o zwrot Płaszewka lub też wypłacenie rekompensaty za utracone dochody dlatego, że my jeszcze dzisiaj spłacamy zobowiązania zaciągnięte na uzbrojenie tego terenu. To jest kuriozalne! Jesteśmy chyba jedynym samorządem w Polsce, który został tak potraktowany. W Płaszewku dostaliśmy 50-hektarowy, popoligonowy teren w ramach rekompensaty za 600-hektarowy teren, gdzie zlokalizowano tarczę antyrakietową w Redzikowie. Teren w Płaszewku uzbroiliśmy, ścignęliśmy inwestorów, zaciągnęliśmy zobowiązania na wkład własny, który jeszcze spłacamy i w momencie, kiedy kończymy inwestycję ten teren nam zabrano, a my dalej musieliśmy spłacać zobowiązania. Utracenie Płaszewka oznaczało, że w 2023 roku straciliśmy 7 mln zł, a w 2024 r. 10 mln zł z tytułu podatku od nieruchomości i podatku dochodowym od osób prawnych (CIT). Mając dziś te pieniądze, spokojnie realizowalibyśmy nasze inwestycje.

Jak będą wyglądać kolejne kroki, które władze gminy Redzikowo podejmą wobec planów władz Słupska dotyczących przejęcia części terenu gminy?

– Teraz jesteśmy na etapie konsultacji społecznych, które w gminie potrwać do 3 marca. Dla mnie, mimo że uchwała Rady Miejskiej w Słupsku nie dotyczy terenów zamieszkałych, mając świadomość, jak na każdego mieszkańca wpływa utrata finansów gminy, mam nadzieję, że wynik konsultacji będzie zbliżony do tego w 2022 roku. Mam również nadzieję, że wyrażony w ten sposób sprzeciw naszych mieszkańców sprawi, że władze Słupska wycofają się z kolejnych kroków zmierzających do zmiany granic miasta kosztem terenów gminy Redzikowo.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Tomasz Wojtalik

Nowy-stary prezes słupskiego szpitala?

Do 6 marca trwa nabór kandydatów na prezesa Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Janusza Korczaka w Słupsku. Wiadomo już, że chęć udziału w konkursie ogłoszonym przez Radę Nadzorczą zgłosił już dotychczasowy prezes Andrzej Sapiński.

Obecny prezes zarządu Andrzej Sapiński oraz wiceprezes Anetta Barna-Feszak, kierując szpitalem od 2015 roku. Kadencja prezesa, która jest ustalana w oparciu o akt założycielski spółki, dobiegła końca w 2024 roku. Przepisy Kodeksu Spółek Handlowych mówią, że mandat członka zarządu wygasa z dniem odbycia zgromadzenia wspólników zatwierdzającego sprawozdanie finansowe za ostatni pełny rok obrotowy pełnienia funkcji członka zarządu. Obecny prezes już zapowiedział, że będzie ubiegał się o reelekcję.

- Tak, będę przystępował do tego konkursu – mówi Andrzej Sapiński, prezes Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku. – Wiem również, że pani wiceprezes również będzie kandydować. Kandyduję, bo pracuję tu 10 lat i czuję się związany z tym szpitalem i odpowiedzialny za niego. Uważam, że mam tutaj wiele istotnych dokonań dotyczących rozwoju szpitala, jego części medycznej, wdrożenia i wprowadzenia robotyzacji. Przypomnę, że w szpitalu pracują dwa roboty. Pierwszy to da Vinci, który wykonuje zabiegi w zakresie urologii, chirurgii onkologicznej oraz ginekologii. Drugi to platforma robotyczna Symani – to



Fot. WSS w Słupsku

pierwszy tego typu robot, który pojawił się w Polsce i jest on właśnie u nas. Na świecie jest tylko 21 takich urządzeń. Robot służy do zabiegów mikrochirurgicznych i supermikrochirurgicznych, czyli bardzo precyzyjnego szycia naczyń krwionośnych, limfatycznych i nerwów o bardzo małym przekroju - poniżej 1 mm średnicy. To są te nowatorskie dziedziny, które rozwijamy w zakresie robotyki. Mamy też nowoczesną zabiegówkę opartą na metodach małoinwazyjnych, wewnątrznaczyniowych, laparoskopowych, co jest przyszłością medycyny. Mała inwazyjność tworzy nowe perspektywy rozwoju medycyny zabiegowej i daje nowe szanse pacjentom, którzy ze względu na swoje schorzenia do tradycyjnych metod zabiegowych by się nie nadawali. Ponadto w Ustce, w dawnej filii słupskiego

szpitala, oddaliśmy też do użytku przepięknie odremontowane sanatorium. Przez 10 lat mojej kadencji ze środków spółki zainwestowaliśmy ponad 170 mln zł w sprzęt i aparaturę.

Nie wszystko jednak układało się pomyślnie. W połowie ubiegłego roku mieszkańców Słupska obiegła informacja o masowych odejściach ze słupskiego szpitala. Z pracy zrezygnowało kilku medyków z Oddziału Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej. Wówczas Andrzej Sapiński zapewniał, że władze szpitala robią wszystko, aby utrzymać i zagwarantować jak najwyższy poziom świadczenia usług na oddziale, czyli żeby pacjenci czuli się zaopiekowani i bezpieczni. Mówił wtedy że, lekarze w złożonych wypowiedzeniach nie podali konkretnych powodów swoich decyzji. Obligował

ich jednak trzymiesięczny okres wypowiedzenia i mieli obowiązek świadczenia w tym czasie pracy na rzecz pacjentów.

- Borykaliśmy się też z problemami wynikającymi z braku środków finansowych na działalność, ale to dotyczy się wszystkich szpitali w Polsce – wyjaśnia Andrzej Sapiński. - Jednak spółka od kilku lat wypracowuje zyski i nie przynosi strat na bieżącej działalności. Ustabilizowaliśmy więc jej sytuację finansową. Dotknęła nas także pandemia, podczas której musieliśmy uruchomić 110 łóżek covidowych i przebudować w trybie nagłym, w ciągu kilku tygodni, wiele oddziałów, aby pełniły one funkcję oddziałów zakaźnych. To były ogromne wyzwania.

Jak informuje prezes, w szpitalu pracuje 2 tysiące ludzi, a w ciągu minionych 10 lat jego zarządzania

zdarzały się mniejsze lub większe konflikty personalne, tak jak w każdym dużym przedsiębiorstwie, które zatrudnia taką liczbę pracowników.

- Cała umiejętność polega jednak na zarządzaniu tymi konfliktami i nieporozumieniami wśród ludzi, żeby to wszystko miało charakter krótkotrwały i nie rzutowało na bezpieczeństwo pacjentów – tłumaczy Andrzej Sapiński. – Dodam też, że zarobki pielęgniarek bardzo znacząco wzrosły, co powoduje, że jest wśród nich bardzo duża satysfakcja z wykonywanej pracy. Jest ustawa, która daje coroczne podwyżki pielęgniarkom. Znaczna ich część zarabia teraz już więcej niż lekarze w ramach umowy o pracę.

Przypomnijmy, że Andrzej Sapiński jest absolwentem Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, jest lekarzem anestezjologiem i specjalistą w zakresie organizacji ochrony zdrowia. W latach 1977-1991 pracował w Zespole Opieki Zdrowotnej w Lęborku jako lekarz, następnie lekarz anestezjolog, a od roku 1991 pełnił funkcję dyrektora tej placówki. Ukończył też zarządzanie w zakładach opieki zdrowotnej na Uniwersytecie Gdańskim oraz MBA w ochronie zdrowia na Uczelni Łądzkiego w Warszawie. (TW)

Od marca emerytury i renty idą w górę

Od 1 marca wypłacane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych emerytury i renty wzrosną o 5,5 proc. Tyle bowiem wyniesie tegoroczna waloryzacja. ZUS całą procedurę przeprowadzi z urzędu, a to oznacza, że nie trzeba składać żadnego wniosku. Waloryzacja to nic innego, jak zwiększenie wartości pieniężnej świadczenia, żeby utrzymać jego realną wartość na niezmiennym poziomie.

Świadczenia długoterminowe, czyli renty i emerytury, które wypłaca ZUS są co roku waloryzowane. Waloryzacja polega na pomnożeniu kwoty świadczenia brutto z 28 lutego przez określony wskaźnik. Wysokość wskaźnika obliczana jest na podstawie średniorocznego wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych z poprzedniego roku kalendarzowego, powiększonego o co najmniej 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w tym okresie. W tym roku emerytury i renty zostaną podniesione procentowo, a ostateczna wysokość wskaźnika to 105,5 proc.

- W związku z waloryzacją zwiększy się między innymi minimalna emerytura – informuje Krzysztof Cieszyński, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa pomorskiego. – Otrzymują ją osoby, które zgromadziły niewiele składek eme-

rytalnych, ale mają długi staż ubezpieczeniowy (kobieta – co najmniej 20 lat, mężczyzna – co najmniej 25 lat). Od 1 marca minimalna emerytura wzrośnie o 97,95 zł i osiągnie kwotę 1 878,91 zł brutto. Tak samo wzrośnie minimalna renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renta rodzinna i renta socjalna. Minimalna renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy od marca będzie wynosiła 1 409,18 zł. Wzrośnie też kwota graniczna świadczenia uzupełniającego dla osób niesamodzielnymi do 2 552,39 zł.

Wraz ze wzrostem długoterminowych świadczeń podstawowych, zwaloryzowane będą także kwoty dodatków i świadczeń pieniężnych. Podwyżka dotyczy między innymi dodatku pielęgnacyjnego, dodatku dla sieroty pełnej oraz innych świadczeń długoterminowych. Świadcze-



Fot. Tomasz Wojtalik

nie przedemerytalne wyniesie 1 893,41 zł brutto, dodatek dla sieroty pełnej wzrośnie do 654,48 zł, a dodatek pielęgnacyjny osiągnie kwotę 348,22 zł. Ponadto dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego uznanego za całkowicie niezdolnego do pracy idzie sa-

modzielnej egzystencji wyniesie 522,33 zł, natomiast ryczałt energetyczny będzie wynosił 312,71 zł.

- Waloryzacji podlegają wszystkie świadczenia, do których prawo powstanie do końca lutego 2025 r. – mówi Krzysztof Cieszyński. – Jeśli z jakiegoś powodu wypłata

świadczenia była zawieszona, np. w związku z osiągnięciem przychodu ponad 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, to waloryzacja będzie możliwa dopiero przy wznowieniu wypłaty.

Aby świadczenie zostało zwaloryzowane nie trzeba składać wniosków, odbywa się to automatycznie. Każdy emeryt i rencista, który miał prawo do wypłaty świadczenia na 28 lutego, otrzyma decyzję o nowej wysokości swojego świadczenia. W dokumencie tym znajdzie się wysokość emerytury brutto na ostatni dzień lutego, wskaźnik waloryzacyjny oraz emerytura brutto obliczona po waloryzacji. Decyzja będzie także zawierać informację o wysokości zwaloryzowanych dodatków. Informację o wysokości waloryzacji będzie można też sprawdzić na swoim koncie na Platformie Usług Elektronicznych ZUS/eZUS. (TW)

Filatelistyka – „królewskie hobby”

11 lutego w Urzędzie Pocztowym nr 8 w Słupsku odbyło się spotkanie integracyjne Klubu Miłośników Filatelistyki z Pomorskiej Akademii Kształcenia Medycznego w Słupsku z członkami Koła PZF im. Tadeusza Ziętarey. Wszystkie osoby z klubu wykazały duże zainteresowanie pozyskiwaniem wiedzy filatelistycznej i rozwijaniem zainteresowania tą pasją.

Szczegółowo omówiono plan przebiegu jubileuszy, który zaplanowano na 15 marca. Ustalono miejsce, godziny spotkania, przydział zadań i temat pokazu filatelistycznego (wystawy). Spotkanie uprzyjemnił poczęstunek wypieków wykonanych przez miłośniczki. Pożegnanie zakończono deklaracją nawiązania współpracy z tym kołem.

Zbigniew Bielecki



Fot. Jerzy Romanowski

Słupski szpital jako pierwszy w Polsce inwestuje w system bioznaczników nowotworów

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku przystąpił do stosowania bioznaczników Sirius Pintuition. To nowatorska metoda umożliwiająca precyzyjne wycięcie nowotworu w piersiach lub w innych miejscach. Słupski szpital jest pierwszą placówką w Polsce, która stosuje system bioznaczników.

Populacyjne programy badań przesiewowych w kierunku raka piersi doprowadziły do gwałtownego wzrostu wykrywalności małych i niewyczuwalnych palpacyjnie guzów piersi. W konsekwencji chirurdzy stają przed coraz trudniejszymi procedurami, ponieważ zlokalizować i operować te niewielkie guzy. Z tego powodu techniki lokalizacji chirurgicznej są niezbędne w nawigacji chirurga do właściwej lokalizacji podczas operacji raka piersi.

– Musimy mieć świadomość, że współczesne metody diagnostyczne powodują, że, na przykład, w przypadku guzów piersi wykrywamy je w bardzo wczesnym stadium – mówi Andrzej Sapiński, prezes Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku. – Wykrywany jest, gdy ma średnicę poniżej 5 milimetrów, co powoduje, że w dużej tkance tłuszczowej trudno jest go chirurgom znaleźć i zoperować.

Dotychczas popularną metodą znakowania guzów było użycie kotwiczki, którą wprowadzono w latach 70-tych XX wieku. Jednak użycie kotwiczek nie jest wyjściem idealnym, gdyż kliniki muszą starannie planować swoje harmonogramy radiologiczne i chirurgiczne, aby zapobiec opóźnieniom, chirurdzy nie mają swobody podejścia, ponieważ miejsce wprowadzenia kotwiczki może różnić się od idealnego miejsca niecięcia skóry, a procedura umieszczania kotwiczki prowadzi dodatkowego bólu i stresu w dniu operacji.

Po ponad 40 latach po wprowadzeniu znakowania za pomocą kotwiczki nadszedł czas na zmiany i dlatego opracowano urządzenia, które przewyższają wiele wad kotwiczek. Wśród nich najbardziej znaną nowością jest radioaktywna lokalizacja znacznika. Jednak wykorzystanie małych źródeł radioaktywnych i ich ścisłe wymagania dotyczące łańcucha dostaw wprowadzają obawy dotyczące bezpieczeństwa promieniowania, co skutkuje ograniczonym przyjęciem.

Wyjściem z tej sytuacji są bioznaczniki Sirius Pintuition, które można umieszczać na 180 dni przed operacją, aby oznaczyć miejsce znakowania w tkance miękkiej.

Użycie bioznacznika i jego innowacyjność polega na tym, że jest to najbardziej precyzyjny dostępny na rynku znacznik, umożliwiający lokalizację guza co do milimetra. Wygląda to tak, że pod kontrolą USG chirurdzy wprowadzają znacznik, po czym bardzo precyzyjnie wycinają zmianę. Umożliwia to zminimalizowanie urazu dla pacjenta. W przypadku operacji piersi, dodatkowo przy kolejnym zabiegu chirurdzy łatwiej mogą też zlokalizować wcześniejsze węzły chłonne, gdzie były przerzuty, dzięki temu mogą pokusić się o zaoszczędzenie wszystkich innych węzłów chłonnych, co minimalizuje ryzyko obrzęku chłonnego. Urządzenie jest proste, intuicyjne i czułe. To nieodłączny element nowoczesnej chirurgii piersi. Dzięki temu chirurdzy mogą zaoszczędzić jak najwięcej



Fot. WSS w Słupsku

i wyciąć tylko tyle, ile jest niezbędne, co daje większy komfort pacjentkom.

– Zaprezentowane dziś bioznaczniki są jednym z rodzajów znaczników, a w słupskim szpitalu stosowaliśmy już znaczniki innego rodzaju – zaznacza Anetta Barna-Feszak, wiceprezes Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku. – Bioznaczniki to system znaczników, który jest jednym z najnowszych, a my mamy go jako pierwsi w Polsce.

Jak zaznaczają chirurdzy, nowotwory są w różnym stopniu zaawansowania, ale też w różnej lokalizacji. Nawet do nowotworów o małym stopniu zaawansowania lekarze sto-

sują leczenie operacyjne i potrzebujemy metod, które nam umożliwią szybkie znalezienie guza. Ponadto duże guzy nowotworowe należy poddać chemio- i radioterapii przed zabiegiem i w tym przypadku stosuje się bioznaczniki. Ta metoda służy temu, aby ułatwić nam pracę na przykład w chirurgii piersi. Guzek oznacza się bioznacznikiem, aby szybciej znaleźć guz w trakcie zabiegu operacyjnego, szybko go wyciąć, tym samym szybciej chorego wypisać do domu.

Koszt zakupu urządzenia do umieszczania znaczników w tkankach miękkich wyniósł 124 848 zł i w całości pochodził z budżetu szpitala.

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

buduje że-remia		kurczątko		w grupie Wielkich Je-zior Ameryki	pingwin lub struś	ciasteczka w polowie pro-dukcyj Ju-trzenki									
gadanie		... Lanka	1			"zaimkowa" piosenka M. Brodki									
10							5								
podawane do czerwonego barsz-czu	mużułmańskie wyzna-nie wiary	... kozodój		9											
				"zaimko-wy" utwór Witkacego											
szczeniak		rodzima agencja prasowa	wyznanie wiary dla katolika	pomoc dla geografa		napędza pompę węglbną naf-ciarzowi	żółty pig-ment	markowa herbata angielska		był mężem Ady Ruso-wicz	wypadek samocho-dowy		kolega pa-na Iksa	pot. o jednej ze szkolnych ocen	pęknięcie skóry w ką-ciku ust
pot. aplika-cja na smartfona					ptak z pod-mokłych łąk						sieć luksu-sowych ho-teli				
Julia - poet-ka, eseistka, "Wybrańcy losu"			4					dna stawu palucha				3		6	
poranny lub wieczorny na obozie					halny lub zefir				2		fason, mo-del pałta				
namuł na-niesiony przez wodę		kochanka złotego deszczu						epos Ho-mera			7				
					dopływ Bu-gu				8		starożytne państwo				

ROZWIĄŻ KRZYŻÓWKĘ I WYGRAJ VOUCHER o wartości 300 zł do Restauracji Casa Italia w Słupsku!

Litery z zaznaczonych kratek od 1 do 6 utworzą rozwiązanie. Do wygrania VOUCHER do Restauracji Casa Italia w Słupsku. Rozwiązanie prosimy przesłać na adres: redakcja@zblizenia.pl. Wygrywa osoba, która zostanie wylosowana podczas losowania w Restauracji Casa Italia.

1	2	3	4	5
---	---	---	---	---

6	7	8	9	10
---	---	---	---	----

Casa Italia

The Best Restaurants

Dziękujemy za nadesłane rozwiązania.

W styczniowym numerze jako pierwsza poprawne rozwiązanie nadesłała Pani **Justyna ze Słupska**. Przekazanie Vouchera odbyło się w **RESTAURACJI CASA ITALIA**.

Serdecznie gratulujemy i zachęcamy do brania udziału w rozwiązywaniu kolejnych krzyżówek.



Masz jakiś ciekawy temat, chcesz żebyśmy o czymś napisali?

Napisz do nas na adres: redakcja@zblizenia.pl